Dziś w numerze: • Dla farmerów, działkowiczów, ogrodników — wystawa w Rudominie • Dlaczego ostrzyżenie dziecka kosztuje aż 4 lity? • Znów sprzątamy Rossę

KURIER Wileński

CZWARTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 205 (12229)

Spotkanie litewsko-łotewskie w Birżach

Budowa terminalu naftowego w Butinge, ustalenie łotewsko - litewskiej granicy państwowej na Morzu Bałtyckim, socjalne gwarancje dla Litwinów na Łotwie i Łotyszów na Litwie — to najważniejsze tematy, jakie omówiły delegacje rządowe Litwy i Łotwy podczas spotkania, które odbyło się 20 października w rejonie birżańskim w pałacu Tyszkiewiczów nad jeziorem Sirvena, podaje ELTA.

Podczas omawiania budowy terminalu naftowego w Butinge przewodniczący delegacji litewskiej premier Adolfas Šleževičius zaproponował, by Łotwa również uczestnicząca w tej budowie. Poinformował on, że jeden z funduszów angielskich przeznacza 700 tys. funtów sterlingów na pomoc w opracowaniu finansowego planu tego terminalu. Kierownicy funduszu prosili Litwę, by odpowiedziała, czy Rosja i Łotwa będą uczestniczyły w realizowaniu tego projektu. Prócz tego, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju usilnie zaleca, aby terminal naftowy w Butinge budować wspólnie z Łotyszami.

Z koncepcją projektu zapoznano 13 największych światowych firm projektowania inżynieryjnego, posiadających doświadczenie w budowie takich obiektów. Projekt ten powinien być realizowany jak najprędzej, bowiem jest bardzo ważny dla wszystkich krajów bałtyckich.

Przewodniczący delegacji łotewskiej premier Valdis Birkavas odpowiedział, że Łotwa jest zdania, iż projekt terminalu naftowego w Butinge należy oceniać we wspólnym kompleksie energetycznym krajów bałtyckich. Podkreślił on również, że nie w pełni są wykorzystywane moce portów Ventspils i Lepai. W razie budowy terminalu naftowego

(Dokończenie na str. 3)

Na wokandzie—podatek dochodowy

19 października minister finansów E. Vilkelis przedłożył projekt uchwały Sejmu RL „O zmianie punktu 6 uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O upoważnieniu tymczasowej ustawy o podatku dochodowym osób fizycznych Republiki Litewskiej". Projekt zaaprobowano. Zgłosił on również do drugiego czytania projekt ustawy RL „O zmianie Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej i Kodeksu Prawa Administracyjnego". Po drugim czytaniu projekt ustawy przyjęto.

Powzięto także uchwałę Sejmu RL „O kredytach udzielonych przez Bank Litewski osobom prawnym i fizycznym".

Poseł B. Genzelis przedstawił projekty uchwał Sejmu RL „O statucie Litewskiej Akademii Weterynaryjnej" i „O statusie Litewskiej Akademii Medycznej". Uchwały powzięto.

Poseł B. Genzelis zgłosił projekt uchwały Sejmu RL „O częściowej zmianie artykułów 3, 5 i 11 Regulaminu Rady Naukowej Sejmu". Uchwałę powzięto.

Zastępca ministra gospodarki V. Novickas zgłosił do pierwszego czytania projekty ustaw RL „O zmianie i uzupełnieniu niektórych ustaw Republiki Litewskiej reglamentujących działalność przedsiębiorstw" i „O stosowaniu Kodeksu Procesu Cywilnego". Oba projekty ustaw uchwalono.

Poseł P. Vilkevičius zgłosił projekt uchwały Sejmu RL „O mianowaniu V. Ranonisa ze stanowiska sędziego Sądu Najwyższego. Uchwałę zaaprobowano.

Uchwalono ustawę RL „O zmianie i uzupełnieniu Kodeksu Prawa Administracyjnego Republiki Litewskiej". Minister gospodarki rolnej R. Karazija zgłosił projekt ustawy RL o ziemi, który został zaaprobowany.

Poseł R. Markauskas zgłosił projekty ustawy RL „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie" i uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O trybie wykonania ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie". Przedłożony projekt zaakceptowano.

Oświadczenia odczytali posłowie J. Katkus, E. Jarašiunas i J. Bernatonis, a także przedstawicielka towarzystwa „Nesvetimi" P. Novikaitė, przedstawiciel towarzystwa emerytów „Bočiai" P. Dumsaitis.

Centrum analizy i informacji Sejmu RL—ELTA

Prezydent przedstawił dowódcę wojsk RL

WILNO (ELTA). Dowódcą Wojsk Litwy został mianowany generał Jonas Andriškevičius. 19 października prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przedstawił go zgromadzonym w sali Ministerstwa Ochrony Kraju oficerom aparatu ministerstwa, Sztabu Generalnego, dowódcom wszystkich formacji wojskowych.

Z wizytą przybywa prezydent Republiki Federalnej Niemiec

Dzisiaj na Litwę z dwudniową wizytą przybywa prezydent Republiki Federalnej Niemiec Richard von Weizsäcker z małżonką Marianną von Weizsäcker.

Richard von Weizsäcker — jeden z najbardziej znanych i popularnych polityków Europy. R. von Weizsäcker urodził się 15 kwietnia 1920 r. w Stuttgarcie. Uczył się w Berlinie i Bernie, studiował prawo i historię na uniwersytetach w Oxfordzie, Grenoble i Getyndze. W latach 1938—1945 — służba wojskowa, jako oficer Wehrmachtu był także na froncie wschodnim. Po wojnie kontynuował studia, w latach 1953—1966 pracował w przemyśle. W 1954 r. obronił w dziedzinie prawa doktorat, wstąpił do CDU. W latach 1964—1970 — członek synodu i rady niemieckiego Kościoła ewangelickiego, w latach 1969—1981 — deputowany Bundestagu Niemiec, 1979—1981 — wiceprezydent Bundestagu, 1981—1984 — burmistrz Berlina i członek izby deputowanych Berlina, od 1984 r. — prezydent federalny Republiki Federalnej Niemiec.

Marianne von Weizsäcker urodziła się w Essen. Ukończyła

Wyższą Szkołę Handlową w Hamburgu. W 1953 roku wyszła za mąż za R. von Weizsäckera. Rodzina wychowała czworo dzieci — trzech synów i córkę.

Uzupełniając lakoniczną treść oficjalnego życiorysu prezydenta RFN, doradca prezydenta Litwy ds. polityki zagranicznej Justas Paleckis zaznaczył, że z zawodu Richard von Weizsäcker jest prawnikiem i historykiem, a z powołania — filozofem. Znacznie się przyczynił do kształtowania poglądów państwa i społeczeństwa na pokój, współpracę i znormalizowanie stosunków z państwami sąsiednimi.

Obserwatorzy wskazują, że R. von Weizsäcker aktywnie uczestniczył w przygotowaniu programu niemieckiej CDU, w którym bardzo mocne są aspekty socjalne. Wybrany na prezydenta potrafił wznieść się ponad interesy partii, stać się osobą jednoczącą państwo i naród. R. von Weizsäcker — doskonały mówca, nadzwyczaj starannie szykuje przemówienia, odważnie mówi o sprawach, które czasami nie sprzyjają popularności. Zazwyczaj zabiera głos wtedy, gdy wyłaniają się najboleśniejsze, najważniejsze problemy, gdy państwo i społeczeństwo mają rozwiązać nowe zadania. R. von Weizsäcker przyczynił się nawet w najtrudniejszym dla Niemiec okresie zjednoczenia do wzmocnienia państwa prawa i demokracji. Wkład prezydenta do stabilności w Niemczech i Europie jest olbrzymi.

(ELTA)

Warto zwiedzić tę pierwszą polsko-litewską wystawę!

Wczoraj na terenie fabryki drobiu w Rudominie została otwarta pierwsza wystawa sprzętu rolniczego, stosowanego w indywidualnych gospodarstwach rolnych, fermach, na działkach przyzagrodowych, w ogrodnictwie i warzywnictwie. Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli delegacje z wielu miast Polski (reprezentujące różne firmy produkujące sprzęt) na czele z wojewodą suwalskim Cezarym Cieślukowskim. Obecni byli ambasador RP w Wilnie Jan Widacki oraz pierwszy sekretarz ambasady Wojciech Wróblewski, posłowie na Sejm RL Benediktas Rupeika, Artur Płokszto, Ryszard Maciejkianiec oraz inni goście. Przybyło też wielu rolników z rejonu i Wileńszczyzny. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego rady rejonowej Andrzeja Silki wojewoda suwalski Cezary Cieślukowski przecął wstęgę i uprzejmie zaprosił wszystkich do zwiedzenia wystawy. Reprezentują tu swoją produkcję sprzętu rolniczego firmy z Polski: Produkcyjny Ośrodek Maszynowy w Suwałkach, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Augustowie, Zakład Doświadczalny Mechanizacji Ogrodnictwa w Skierniewicach, Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej w Orzyszu, Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo - Handlowe w Lipsku, Ośrodek Maszynowy (Huta Katowice), firma „Kwazar Corporation" z Jaktorowa k. Warszawy, Zakład Traktorów „Ursus", jak też z Litwy: państwowe przedsiębiorstwo „Agrotechnika" w Olicie, spółka „Jungenai" z Mariampola, Fabryka Maszyn Rolniczych w Radwiliszkach, Państwowe Przedsiębiorstwo Remontowe w Rokiszkach, spółki akcyjne „Konstrukcja" i „Agricola" z Kiejdan oraz „Kalavijas" z Kazlu Rudy.

Znaczny asortyment techniki drobnozasięgowej (doczepowej, jak też konnej i ręcznej), tak niezbędnej w obecnej dobie naszym spółkom rolnym, gospodarzom, farmerom, hodowcom owoców i warzyw oraz działkowiczom jest na tej wystawie. I nie tylko do oglądania, lecz i do nabycia po dostępnych cenach, lub zawarcia kontraktu na sprzedaż i dostawę bezpośrednio z reprezentującą firmą. To traktory kołowe, pługi, brony, kultywatory, sortowniki do ziemniaków (w

(Dokończenie na str. 3)

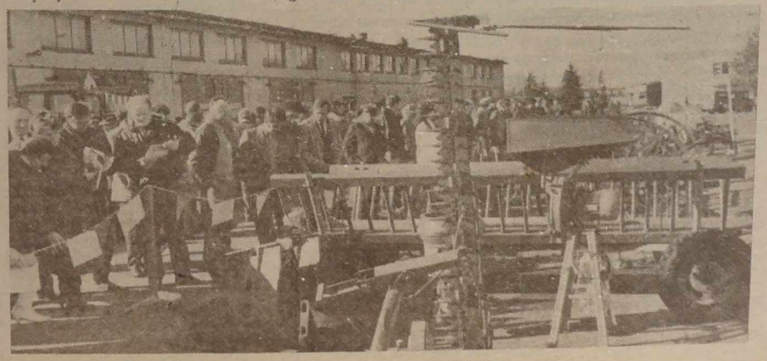

NA ZDJĘCIU B. Kondratowicz: otwarcie wystawy w Rudominie.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Z Polski

Rozmowy Pawlaka w sprawie formowania rządu

Desygnowany na premiera przywódca PSL Waldemar Pawlak rozpoczął we wtorek rozmowy z kandydatami do nowego rządu. Spotkał się z Markiem Borowskim, Włodzimierzem Cimoszewiczem, Grzegorzem Kołodką, Andrzejem Milczanowskim, Leszkiem Millerem oraz Jarosławem Mulewiczem, b. dyrektorem Departamentu Międzynarodowych Stosunków Ekonomicznych MSZ.

Pawlak rozmawiał także z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym, który po spotkaniu powiedział dziennikarzom, iż Pawlak sugerował, że „nie zdąży skonstruować rządu do czwartku". Zdaniem Oleksego, jest jednak możliwe, że przedstawi on swoje expose w przyszłym tygodniu na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Doradca prezesa PSL Michał Strąk zaznaczył, że rozmowy w sprawie formowania rządu „są w toku" i na razie nie będą komentowane.

W kołach zbliżonych do PSL podkreśla się, że rząd powinien powstać możliwie jak najszybciej, ale tempo jego formowania nie może dominować nad solidnością całej operacji i dobrym, pod względem merytorycznym, doborem kandydatów.

Rzecznik prasowy SLD Zbigniew Siemiątkowski powiedział dziennikarzowi PAP, że jeden z wtorkowych rozmówców Pawlaka — Włodzimierz Cimoszewicz jest kandydatem na wicepremiera. Najprawdopodobniej ma zajmować się sprawami politycznymi i ideologicznymi.

Z kolei Leszek Miller poinformował, że spotkanie z Pawlakiem miało charakter konsultacyjny „w sprawach szeroko rozumianej polityki społecznej". Dodał, że nie było mowy o zajęciu przez niego stanowiska ministra pracy i polityki społecznej. Pytany, czy przyjąłby taką funkcję, odpowiedział, że jeśli premier Pawlak wystąpi z taką inicjatywą, to on się do niej „ustosunkuje".

Według niepotwierdzonych oficjalnie informacji, Marek Borowski jest kandydatem na wicepremiera ds. gospodarczych, Grzegorz Kołodko na ministra finansów. Natomiast Andrzej Milczanowski jest, jak wiadomo, urzędującym ministrem spraw wewnętrznych.

Rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki

W 9 rocznicę tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki 19 bm. odbyła się uroczystość nadania jego imienia dotychczasowej ul. Stołecznej na warszawskim Żoliborzu. Uczestniczył w nich kardynał Józef Glemp, prymas Polski. Uczczono pamięć kapłana także przed pomnikiem na tamie we Włocławku, gdzie dokonał się ostatni akt tragedii, oraz w Bydgoszczy i Białymstoku.

W homilii wygłoszonej podczas mszy prymas przypomniał postać ks. Jerzego Popiełuszki oraz jego zasługi dla odzyskania wolności. Ustosunkował się również do kontrowersji, jakie wzbudziły plany zmiany nazwy ulicy. „Bardzo nam żal tych ludzi, którym jak gdyby żal poświęcić kawałek ulicy bohaterowi naszych czasów (...) Jemu niepotrzebna jest chwała, którą miałby mu dać człowiek tylko w postaci jakiegoś gestu. Ważniejsza jest taka przemiana serc, która ukształtuje nas na ludzi odpowiedzialnych za naszą Ojczyznę, za jej przyszłość, za wychowanie młodego pokolenia, za to, żebyśmy umieli iść w szeregu narodów Europy.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Marian Krzaklewski podczas uroczystości powiedział m.in.: „Pamiętamy wszyscy, że najczęściej ks. Jerzy cytował słowa z Pisma Świętego „Nie lękajcie się! Wtedy było wiele osób, które bały się o przyszłość naszego kraju i nie wierzyli w to, że będziemy mogli odzyskać niepodległość". „Te słowa stają się aktualne znowu dzisiaj".

Decyzje o zmianie nazwy ul. Stołecznej na ul. ks. Jerzego Popiełuszki podjęła przed dwoma tygodniami Rada Gminy Żoliborz. Odsłonięcia tablicy z nową nazwą ulicy dokonała matka ks. Jerzego, Marianna Popiełuszko. W uroczystości uczestniczył również ojciec kapłana. Wziął w niej także udział marszałek Senatu Adam Struzik. Przybyli posłowie i senatorowie oraz liderzy ugrupowań centroprawicowych i delegacje „Solidarności" z całego kraju.

W Lublinie o mniejszościach na Wschodzie Europy

Zdaniem prof. Juliusza Bardacha, miernikiem przezwyciężania konfliktów na Zachodzie jest wspólny podręcznik historii dla krajów EWG. Opracowanie podobnego dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej będzie wymagało „rozsądnych kompromisów, oparcia się na prawdzie, rezygnacji z jednostronnego przedstawiania historii na rzecz wielostronności, uwzględniającej również sąsiedzki punkt widzenia".

„Arogancja silniejszego prowadzi do nacjonalizmów" — stwierdził on podczas rozpoczętej 19 bm. w Lublinie międzynarodowej konferencji nt. „Samoidentyfikacja narodowa i religijna a sprawa mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej". W obradach uczestniczą eksperci z Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier.

Prof. Jerzy Kłoczowski, dyrektor organizującego konferencję Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej wyraził nadzieję, że uczestnikom uda się dokonać „pewnej syntezy w sprawach mniejszości narodowych i religijnych na terenach Europy Środkowo-Wschodniej". Ten swoisty raport — zapowiedział — będzie przekazany instytucjom międzynarodowym i rządom zainteresowanych krajów. „Świat oczekuje od nas intelektualnego wysiłku w zakresie rozpoznania sytuacji w tej części Europy, postrzeganej przez niektórych jako zapalnej, zważywszy na konflikt jugosłowiański i pamięć dwu wojen światowych" — stwierdził prof. Kłoczowski.

ZEWSZĄD

Fellini otrzymał ostatnie namaszczenie

Beznadziejny był w środę rano stan zdrowia włoskiego reżysera Federico Felliniego, który na prośbę rodziny otrzymał sakrament umierających — ostatnie namaszczenie.

73-letni Fellini od niedzieli pozostaje w stanie śpiączki. W jego mózgu zaszły nieodwracalne zmiany i jak powiedział lekarz profesor Turchetti, walkę o życie reżysera można uznać za przegraną.

Żony Felliniego, aktorki Giulietty Masiny, która przeżywa szok i której zdrowie nie jest najlepsze, nie wpuszczono do męża.

6-letnia przywódczyni gangu dziecięcego

6-letnią dziewczynkę, będącą przywódczynią gangu dziecięcego, aresztowała we wtorek policja z Montevideo, stolicy Urugwaju.

Złapano też jej kompana, 12-letniego chłopca, podczas gdy drugi nieletni zdołał umknąć policjantom.

Uzbrojona w noże banda napadała na nastolatków w luksusowej dzielnicy Montevideo. Zabierali im m.in. zegarki. Patrol policji przyłapał dziecięcy gang na gorącym uczynku.

Czyj „Stradivarius"?

Urugwajska policja poszukuje właściciela skrzypiec „Stradivarius" z 1671 roku, których wartość specjaliści oceniają na milion dolarów. Instrument znaleziono we wtorek wśród przedmiotów skradzionych przez złodziejską bandę.

Pozostaje wciąż zagadką, kim jest właściciel „Stradivariusa", ponieważ policja nie została nawet powiadomiona o zaginięciu cennych skrzypiec. Do tej pory nie pomogły także telewizyjne anonse o ich odzyskaniu.

Przypuszczalnie złodzieje nie zdawali sobie sprawy z wartości ukradzionego instrumentu, traktując go na równi z innymi łupami.

Zagadkowa „wizyta" krokodyla na dachu

Margarito Garcia z meksykańskiego miasteczka Jesus del Monte w stanie Meksyk zamarł z przerażenia, gdy po wyjściu rano na płaski dach swojej willi stanął oko w oko z ponadmetrowym krokodylem.

Wezwana policja i straż pożarna nie bez trudności schwytała niecodziennego gościa i odstawiła go do miejscowego ogrodu zoologicznego.

Nikt nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób krokodyl znalazł się na dachu willi.

Nagła choroba cesarzowej Michiko

Cesarzowa Japonii Michiko zasłabła nagle w czasie środowych uroczystości swych 59 urodzin — poinformował oficjalnie rzecznik Pałacu Cesarskiego w Tokio.

Powodem nagłej choroby cesarzowej Michiko — jak podano — jest anemia i zmęczenie, nie istnieje potrzeba hospitalizacji. Bezpośrednio przed nagłym omdleniem, cesarzowa skarżyła się, iż ubiegły rok był dla niej bardzo ciężki — przede wszystkim w związku ze ślubem księcia Naruhito, a także przebudową świątyni przodków w Pałacu Akasaka, głównej rezydencji cesarza.

Michiko z goryczą napomknęła także o niepochlebnych dla niej komentarzach prasowych. W ostatnich miesiącach japońska prasa coraz częściej krytykowała żonę cesarza w związku z jej despotycznym charakterem i rządami żelaznej ręki, jakie Michiko wprowadziła rzekomo w Pałacu Cesarskim.

USA

Senat przeciwny ograniczeniom w wysyłaniu wojsk

Senat amerykański odrzucił we wtorek wieczorem pierwszą z serii poprawek, których celem jest ograniczenie możliwości wysyłania wojsk USA do stref konfliktu, takich jak Somalia, Haiti i Bośnia.

65 głosami przeciwko 33 Senat odrzucił poprawkę do ustawy o budżecie obronnym, która przewidywała zakaz przekazywania oddziałów amerykańskich pod dowództwo zagraniczne w operacjach pokojowych ONZ.

Prezydent Bill Clinton zdecydowanie przeciwstawił się tej poprawce zgłoszonej przez republikańskiego senatora Dona Nicklesa, jak również innym propozycjom zmierzającym do ograniczenia jego pełnomocnictw jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych USA.

Aspin o przyjęciu krajów Europy Wschodniej do NATO

Stany Zjednoczone przywiozły na środowe spotkanie ministrów obrony krajów NATO w Niemczech propozycje w sprawie ewentualnego członkostwa krajów Europy Wschodniej w Sojuszu — powiedział minister obrony USA Les Aspin.

Rozmawiając z dziennikarzami w drodze na spotkanie ministrów NATO w Travemuende, Aspin odmówił podania szczegółów propozycji, ale oświadczył, że wychodzą one poza ogólne oświadczenie, że Sojusz w pewnym momencie w przyszłości powinien być otwarty na przyjęcie nowych członków.

Zatrzymano obcy statek u brzegów Haiti

Amerykański okręt wojenny skierowany na wody Haiti w związku z ogłoszeniem przez ONZ sankcji gospodarczych wobec Haiti zatrzymał we wtorek płynący w kierunku tej wyspy statek z Belize.

Bośnia

Wymianę jeńców odłożono

Operacja wymiany jeńców w Bośni i Hercegowinie została zahamowana, gdy we wtorek odłożono planowane zwolnienie niemal wszystkich przetrzymywanych w obozach Serbów i muzułmanów. Akcja ta miała rozpocząć się w środę.

Przedstawicielka Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Sarajewie Brigitte Troyan oświadczyła, że wymianę 950 jeńców trzeba było odłożyć, gdyż niektóre lokalne władze serbskie i muzułmańskie oświadczyły, że nic nie wiedzą o porozumieniu osiągniętym w tej sprawie przez przywódców politycznych tych wspólnot. Operacja wymiany jeńców pomyślnie wystartowała we wtorek, kiedy Chorwaci i muzułmanie wymienili setki osób z dwóch obozów.

Nowiny z WNP

ZATWIERDZENIE NOWEJ DOKTRYNY WOJSKOWEJ ODŁOŻONO

Ponownie odłożono posiedzenie rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa, na którym miano zatwierdzić główne zarysy nowej doktryny wojskowej kraju. Zaplanowane na środę posiedzenie nie odbędzie się — poinformowała agencja Interfax, powołując się na koła zbliżone do rady, będącej organem doradczym prezydenta Borysa Jelcyna.

Przy zatwierdzaniu doktryny wojskowej musi być obecny minister obrony Paweł Graczow, tymczasem przebywa on jeszcze z wizytą w Finlandii. Nowa doktryna miała być przyjęta właściwie już w ubiegły piątek. W przeddzień jednak, bez podania przyczyn, odwołano po raz pierwszy poświęcone tej sprawie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, obradującej zwykle w każdą środę.

CZY W WYBORACH ZWYCIĘŻY „WYBÓR ROSJI"?

Proprezydencki blok „Wybór Rosji" wicepremiera Jegora Gajdara miałby zdobyć w przyszłym parlamencie od 30 do 38 miejsc — zapowiada prognoza specjalistów na temat grudniowych wyborów, przedstawiona w wieczornym wydaniu dziennika moskiewskiej telewizji „Ostankino".

Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody wicepremiera Siergieja Szachraja uzyskałaby w myśl tej prognozy 10-15 miejsc, Związek Obywatelski — 8-10, Związek Rolny — 7-8 miejsc.

W Dumie Państwowej Rosji jest do zdobycia 450 mandatów, z czego po połowie według systemu większościowego i proporcjonalnego. Rada Federacji będzie się składała ze 176 deputowanych.

Rosyjski dziennik telewizyjny „Wiesti" podał we wtorek, że do wyborów przygotowuje się 10 bloków oraz 17 partii i organizacji. Wszystkie one są w stanie — zdaniem „Wiesti" — zebrać 100 tys. podpisów, wymagane dla rejestracji. Wielu będzie jednak bardzo trudno przekroczyć barierę 5 procent głosów, aby wejść do parlamentu. Według rosyjskiego dziennika telewizyjnego realnym przeciwnikiem dla sił demokratycznych będzie blok lewicowy, który tworzą liderzy partii socjalistycznej i niezależnych związków zawodowych.

WIĘKSZOŚĆ CHCE PRZYSTĄPIENIA DO WNP

Większość deputowanych gruzińskiego parlamentu podpisała oświadczenie, w którym wypowiedziała się za przystąpieniem Gruzji do Wspólnoty Niepodległych Państw.

Pod oświadczeniem podpisało się 117 z 220 deputowanych parlamentu Gruzji. Gruzja jest targana wojną domową między siłami obecnego szefa państwa Eduarda Szewardnadze i obalonego prezydenta Zwiada Gamsachurdii.

Bliski Wschód

Ostrzał strefy bezpieczeństwa w Libanie Płd.

Co najmniej cztery pociski rakietowe spadły w nocy z wtorku na środę na izraelską tzw. strefę bezpieczeństwa w Południowym Libanie. Jak podały miejscowe źródła, rakiety wystrzelono z baz ugrupowania proirańskich hezbollahów na pobliskich wzgórzach masywu Iklim el-Tufah.

Był to pierwszy przypadek ostrzału rakietowego terenów Libanu Płd. od 5 sierpnia — podał rzecznik proizraelskiej Armii Południowego Libanu. Katiusze nie spowodowały żadnych szkód.

Kalejdoskop aktualności

Z KONFERENCJI PRZEMYSŁOWCÓW

Przedsiębiorstwa Litwy, szczególnie przemysłu lekkiego, mogłyby pozyskać rynek ukraiński, gdyby potrafiły wykorzystać luki w strukturze przemysłu Ukrainy, powiedział ambasador RL na Ukrainie Romualdas Ramoška na konferencji przemysłowców litewskich 19 października.

Zdaniem przemysłowców, nie można tolerować zwlekania ratyfikacji umowy o wolnym handlu z Ukrainą jak też braku prawomocnej umowy o wolnym handlu z Białorusią, Polską.

Przemysłowcy ocenili jako nieuzasadniony ekonomicznie reżim wiz. Tym bardziej, że nie przygotowano się do wydawania wiz na przejściach granicznych. Kto ma płacić za wizy licznie udającym się za granicę przedsiębiorcom, budowlanym itp.

SEMINARIUM FUNDUSZU INWESTYCJI DUŃSKICH

W Wilnie odbyło się seminarium, na którym omówiono formy współpracy przedsiębiorstw Litwy i Danii, możliwości finansowania. Obecnie w Ministerstwie Gospodarki zarejestrowano 92 wspólne przedsiębiorstwa litewsko-duńskie oraz 9 — kapitału zagranicznego.

Ponad 100 zaproszonych na seminarium przedsiębiorców i ekspertów finansowych mogło zapoznać się ze strukturą rynku pracy, źródłami finansowania przedsiębiorstw w Danii, jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

WSPARCIE AKADEMICKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO

W Akademickim Teatrze Dramatycznym uroczyście podpisano umowę teatru i Akcyjnego Banku Innowacyjnego. Na mocy umowy bank ten stanie się oficjalnym mecenasem teatru. Zobowiązuje się do finansowego wspierania twórczego programu teatru w latach 1993-1994, a teatr — do reklamowania banku na swych afiszach, folderach i in. Umowę podpisali dyrektor generalny banku Arturas Balkevičius oraz dyrektor teatru Eugenijus Lapinskas.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY SZWECJI POTĘPIA

Związek Dziennikarzy Litwy otrzymał oświadczenie Związku Dziennikarzy Szwecji, w którym się mówi, że związek ten, reprezentowany w Szwecji przez 17 tysięcy dziennikarzy, ostro potępia mord dokonany na wydawcy „Respubliki" Vitasie Lingysie.

AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH — 200 LAT

W końcu października obchodzi swe 200-lecie Akademia Sztuk Pięknych Litwy. O imprezach jubileuszowych, historii tej szkoły wyższej i dniu dzisiejszym na spotkaniu 19 października z dziennikarzami opowiedzieli rektor Vytautas Ferdiktis, przewodniczący senatu Juozas Galkus, kierownik katedry architektury Vytautas Nasvytis, inni.

Przed 200 laty na jezuickiej akademii w Wilnie założono katedrę architektury, która później przekształciła się w Szkołę Sztuk Pięknych. Świadczy o tym dokument Komisji Edukacji Narodowej Wielkiego Księstwa Litewskiego z 8 października 1793 r., na mocy którego Wawrzyniec Stuoka-Gucewicz został mianowany profesorem architektury ogólnej.

Obecnie na Akademii Sztuk Pięknych są dwa wydziały — sztuki stosowanej i malarstwa, pracuje ponad 200 pedagogów, studiuje niemal 900 studentów.

ZATWIERDZONO STATUTY AKADEMII

Na posiedzeniu 19 października 1993 r. Sejm Republiki Litewskiej zatwierdził statuty Litewskiej Akademii Weterynaryjnej i Kowieńskiej Akademii Medycznej.

Powzięto uchwałę Sejmu „O zmianie statutów Rady Naukowej Litwy". Kierując się zmianami artykułu, komisja wyborcza Rady Naukowej Litwy na 19 grudnia 1993 r. rozpisała wybory jednej trzeciej członków Rady Naukowej Litwy.

ILE MAMY PIENIĘDZY?

Na 31 września w Banku Litewskim było 315 mln litów. Suma pożyczonych rządowi spółkom i przedsiębiorstwom pieniędzy wynosi 642 mln litów, mieszkańcom i prywatnemu sektorowi — 954 mln litów. Ogółem na Litwie emitowano 1749 mln, w obiegu znajduje się 522 mln, w depozytach osób fizycznych i prawnych — 1227 mln litów.

„NERISENA" — NERIS I SEKWANA

Francuska firma „Bull" wspólnie z litewską „Infostrukturą" stworzyły w ramach realizacji programu „Litwa 2000" nowe przedsiębiorstwo „Nerisena". Nazwa pochodzi od połączenia rzek — Neris i Sena (Sekwana). W ciągu 9 miesięcy opracuje się metody i systemy informatyczne, z których pomocą można będzie skuteczniej realizować reformę gospodarczą. Prezesem przedsiębiorstwa został prof. L. Telksnys, dyrektorem generalnym — były zast. dyrektora Ośrodka Obliczeniowego Uniwersytetu Wileńskiego G. Zlatkus. Litwa ma w tym biznesie udział 50,8 proc., Francja — 49,2 proc.

ZACHODNIE INWESTYCJE NA LITWIE

Na Litwie planuje się sprzedaż zachodnim inwestorom 35 nowych obiektów — hoteli, przedsiębiorstw itp. W poszukiwaniach najlepszych partnerów pomaga tutaj republice firma „KPMG Peat Marwick", która posiada 125 filii na całym świecie. Litwa już korzystała z usług tej firmy. Dzięki niej sprywatyzowano znacznie korzystniej niż na Łotwie czy w Estonii takie przedsiębiorstwa, jak fabryka tytoniowa w Kłajpedzie, cukiernicza w Kownie, jak wileński „Audėjas". Litwę reprezentuje w firmie Arunas Pemkus z Waszyngtonu z pomocą trzech mieszkańców republiki.

„ULICA-93"

Tak nazywa się konferencja otwarta ostatnio w Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki, w której biorą udział specjaliści z Niemiec, Polski, Kanady i Izraela. Celem konferencji jest zapoznanie Litwy z najnowszymi osiągnięciami światowymi w zakresie porządkowania i utrzymania miast.

PAMIĘTAJMY — MYSZY ZJADŁY POPIELA!

Centrum Higieny Wilna alarmuje, że w mieście notuje się inwazję szczurów i myszy. Jest to zjawisko zgodne z prawami przyrody — kończy się lato, pustoszeją pola i gryzonie muszą zatroszczyć się o wyżywienie, więc pędzą do miast. Pamiętajmy, że myszy są roznosicielami różnego rodzaju zarazków, trzeba więc z nimi walczyć.

NASZE DYPLOMY BĘDĄ RESPEKTOWANE

Dążąc do włączenia się do światowego systemu wyższego szkolnictwa, na Litwie poczyniono pierwsze kroki, aby uzyskać dla dyplomów naszych wyższych uczelni status ważności w wyższych uczelniach świata. Opracowuje się system kształcenia bakałarzy, magistrów, tworzy komisje atestacyjne.

ŚREDNIE POBORY PRZECIĘTNEJ RODZINY

Średnie pobory przeciętnej rodziny na Litwie wyniosły we wrześniu 106,1 lita miesięcznie, czyli zwiększyły się od sierpnia o 1 lit.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Spotkanie litewsko-łotewskie w Birżach

(Dokończenie ze str. 1)

w Butinge istnieje też zagrożenie ekologiczne, gdyż panujące tam prądy mogą znosić wycieki naftowe na terytorium Łotwy.

Drugą kwestią, jaką omawiano, było ustalenie łotewsko - litewskiej granicy morskiej. Przewodniczący państwowej komisji do spraw delimitacji i demarkacji granicy z Łotwą, dyrektor Państwowej Służby Geodezyjnej Zenonas Kumetaitis poinformował, że Litwa proponuje kilka wariantów łotewsko - litewskiej granicy morskiej. Wszystkie opierają się na normach i konwencjach prawa międzynarodowego. Wariant łotewski uzasadniony jest umową o przedwojennej granicy litewsko - łotewskiej, podpisaną w 1927 roku. W myśl tego wariantu granicę morską określa się przedłużając dwa ostatnie punkty granicy lądowej na morze. Wtedy Łotwa miałaby wspólną granicę z Polską, natomiast strefa ekonomicz. na Litwy na morzu byłaby bardzo ograniczona. Podczas dyskusji podkreślono, że przed wojną taka granica morska była niepotrzebna, natomiast obecnie zaistniały problemy, na morzu bowiem spodziewane jest odkrycie sporych złóż ropy naftowej, za przekraczanie obszaru powietrznego nad terytorium państwa pobiera się opłatę, poza tym wyznaczenie takiej granicy ma wielki wpływ na rybołówstwo.

Porozumiano się, że w końcu tego miesiąca spotkają się jeszcze raz grupy ekspertów Litwy i Łotwy, aby omówić ewentualne warianty wyznaczenia granicy morskiej.

Przed przerwą porozumiano się również w sprawie podpisania dokumentów, które pozwoliłyby uniknąć podwójnego opodatkowania wwożonych i wywożonych towarów, jak też umowy dotyczącej opieki socjalnej Litwinów, mieszkających na Łotwie, i Łotyszów, mieszkających na Litwie.

Warto zwiedzić tę pierwszą polsko-litewską wystawę!

(Dokończenie ze str. 1)

tym mechaniczne), młyny zbożowe, przetrząsacze - zgrabiarki kołowe, kopaczki elewatorowe, opryskiwacze oraz inny sprzęt.

W pierwszym dniu wystawy zwiedzający mieli okazję otrzymać bezpośrednie informacje o interesujących ich urządzeniach od przedstawicieli firm - producentów z Polski i Litwy. Organizatorzy wystawy zorganizowali sprzedaż książek oraz wystawę-sprzedaż wyrobów twórców ludowych rejonu wileńskiego. A zespoły „Zgoda" i „Rudomianka" przygotowały dla zwiedzających piękny koncert.

Warto więc zwiedzić tę pierwszą polsko - litewską wystawę, zorganizowaną w rejonie wileńskim. Potrwa ona do 23 października.

Leokadia DROZD

V. Landsbergis spotkał się z G. Ulmanisem

19 października lider opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis spotkał się w Rydze z prezydentem Łotwy Guntjsem Ulmanisem. Rzecznik prasowy opozycji poinformowała agencję ELTA, że wizyta robocza odbyła się zgodnie z obustronnym życzeniem i porozumieniem. W półtoragodzinnej rozmowie „szeroko wymieniono opinie na temat perspektyw bezpieczeństwa i współpracy trzech państw bałtyckich", mówi się w oświadczeniu.

(ELTA)

Do Jego Ekscelencji arcybiskupa A. J. Bačkisa

Serdecznie się cieszę z możliwości złożenia Waszej Ekscelencji gratulacji z okazji zostania przewodniczącym Konferencji Biskupów Litwy.

Znamienne, że stało się to wkrótce po wizycie w naszym niepodległym państwie Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II. Swą działalność jako najwyższy dostojnik Kościoła Katolickiego kraju Wasza Ekscelencja rozpoczyna na pobłogosławionej podczas wizyty apostolskiej przez Ojca Świętego Litwie — na świętej ziemi Marii, która, jak powiedział Jan Paweł II „jest droga dla całego narodu chrześcijańskiego, rozproszonego na pięciu lądach".

Nie wątpię, że Wasza Ekscelencja pomyślnie przyczyni się do kontynuowania i wzbogacenia pasterskiej i obywatelskiej działalności swego poprzednika, Jego Eminencji kardynała V. Sladkevičiusa, wzmacniając przyjaźń państwa litewskiego, narodu litewskiego z Kościołem Katolickim, mającą wielowiekowe tradycje chrześcijańskie. Niech przyświeca nam wszystkim we wspólnej pracy dla Litwy światło wiary chrześcijańskiej i błogosławieństwo Boskie.

Algirdas BRAZAUSKAS,
prezydent Republiki Litewskiej

Wilno, 19 października 1993 r.

Wspieramy budowę szkoły imienia Jana Pawła II w sposób zorganizowany

Ostatnio do kasy fundacji wpłynęły 103 lity zebrane przez osobę, która nie miała do tego upoważnienia. Ofiarodawcom dziękujemy. Jednakże tych, którzy chcą pomóc szkole, stanowczo prosimy, by kontaktowali się z Fundacją (tel. 69-01-43) lub redakcją „Kuriera Wileńskiego" (tel. 42-79-73) i nie wpłacali pieniędzy innym osobom i w innych miejscach.

Zbierać pieniądze na budowę szkoły mają prawo tylko osoby upoważnione. Posiadają one rejestr oraz podziękowania („cegiełki") z pieczęcią i podpisem prezesa Fundacji. Wszyscy inni są „fałszywymi prorokami" i nawet w dobrej intencji działając mogą zaszkodzić sprawie.

Adam BŁASZKIEWICZ,
prezes Fundacji Wspierania Budowy Szkoły Polskiej w Wilnie

Na Ukrainie panuje dyfteryt

Ambasada Republiki Litewskiej na Ukrainie, opierając się na danych środków masowego przekazu i resortów oficjalnych Ukrainy, zawiadamia, że od początku roku na Ukrainie zanotowano 1931 przypadków zachorowań na błonicę, czyli dyfteryt, 60 osób zmarło, w tym 19 dzieci.

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła, że Ukraina jest terytorium objętym epidemią błonicy, natomiast Kijów uważa się za ognisko epidemii na Ukrainie. Od początku roku w Kijowie zanotowano 416 przypadków zachorowań, w tym 42 dzieci, 7 osób zmarło. Ostatnio zanotowano nasilenie epidemii dyfterytu — dziennie w Kijowie na tę chorobę zapada po 20 osób.

Ambasada przestrzega mieszkańców Litwy, aby nie udawali się na Ukrainę bez szczepień ochronnych przeciwko dyfterytowi i szczególnie chronili dzieci.

Wydział Informacji i Prasy MSZ RL—ELTA

KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,90	4,08	2,40	2,55	0,27	0,33
„Vilniaus bankas"	3,90	4,08	2,40	2,51	0,20	0,36
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,92	4,05	2,43	2,50	—	—
„Taupomasis bankas"	3,90	4,04	2,38	2,49	0,28	0,33
„Aurabankas"	3,92	4,05	2,41	2,50	0,24	0,35

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż
Frank francuski	3410	3550
Marka niemiecka	12057	12549
Dolar amerykański	19750	20556
Funt brytyjski	29433	30635
Frank szwajcarski	13676	14234

„Pożegnanie lata" z Claudią-Barbarą

Czasem wydaje mi się, że jesień objęła we władanie nie tylko przyrodę, lecz także nasze serca. Uśmiech na twarzy przechodnia jest dziś zjawiskiem rzadszym, niż promień kapryśnego jesiennego słońca. Trudno się dziwić, kryzys panujący w kraju dotknął prawie każdego z nas. Uginamy się więc pod brzemieniem większych i mniejszych trudności, kłopotów, trosk i nie dostrzegamy, że w tym codziennym kieracie coś tracimy. Tracimy dar dostrzegania piękna, a jednocześnie narasta w nas tolerancja dla brzydoty, szarzyzny i nijakości. Umęczeni szarą codziennością zapominamy, że kryzys, jak wszystko co złe, kiedyś przeminię, zaś piękno jest wieczne i tak wszechmogące, że przypisywano mu nawet moc zbawienia świata... Ale dość już tej filozofii. Pomówmy lepiej o ludziach, którzy zainwestowali w piękno i dzielą się nim z innymi.

Pani Helena Paczkowska, właścicielka salonu strojów ślubnych „Claudia-Barbara", urządziła w ubiegłą sobotę w restauracji „Dainava" w Wilnie święto piękna.

Dla mieszkańców Suwałk i okolic hasło „Claudia-Barbara" jest dobrze znane, gdyż pani Helena od dawna prowadzi w Polsce sieć salonów strojów ślubnych (centrum właśnie w Suwałkach). W Wilnie salon „Claudia-Barbara" (dla zainteresowanych — mieści się przy ul. Teatro 7-4) powstał przed niespełna dwoma miesiącami, lecz już cieszy się niemałym powodzeniem. Na każdy weekend wypożycza co najmniej 10 sukien ślubnych, a muszę zaznaczyć, że jest to przedsięwzięcie dość kosztowne, gdyż wynajęcie sukni kosztuje tu 70 dolarów. Ale stroje ślubne „Claudii-Barbary" są tego warte, przekonali się o tym liczni goście zebrani 9 października w „Dainavie". Oprócz strojów ślubnych „Claudia-Barbara" oferuje paniom stroje wieczorowe i wizytowe — również wspaniałe. Ale pozostawmy ocenę tych strojów ewentualnym klientkom salonu pani Heleny, zaś my tymczasem powróćmy do sobotniego święta piękna, w którym udział wzięło około 200 wilnian.

Już samo zaproszenie na święto było intrygujące i dawało przedsmak zabawy na skalę balów z telewizyjnej „Dynastii". Była tu zapowiedź zabawy do rana, podczas której modelki z Polski miały demonstrować stroje z kolekcji salonu „Claudia-Barbara", zainteresowanie budziła obietnica niespodzianek dla publiczności, cieszyła zapowiedź, że będzie dużo dobrej muzyki, nie zabraknie też zakąsek i napojów, lecz najbardziej intrygujące były niewątpliwie zapowiedziane w programie wybory Miss Lata 93.

Rzecz jasna nie było jak w „Dynastii", było o całe niebo skromniej, ale program nie kłamał. Osiem modelek z Polski prezentowało stroje ślubne, wieczorowe i wizytowe z salonu „Claudia-Barbara", było i wystąpienie naszego Wincuka wileńskiego, były też suto zastawione stoły, dobra muzyka i dużo kwiatów. Publiczność również starała się sprostać wymaganiom wielkiego balu — panowie w stosownych garniturach, panie w wieczorowych kreacjach, zapach perfum... Szczerze jednak mówiąc, z trudem przychodzi nam pozowanie na ludzi z wielkiego świata. Trudno się dziwić — w poprzednim systemie, który wychował dwa pokolenia, zasady savoir vivre'u zostały uznane za przeżytek przeszłości, a dobre maniery za rzecz niepotrzebną, czy nawet niekiedy wstydliwą. Dużo lat upłynie nim zapełnimy tę lukę w naszym życiu — nim nauczymy się autentycznych dobrych manier, dobierania stosownych do okoliczności strojów i rozróżniania sztućców. Ale to tylko smutna liryczna dygresja niezbyt pasująca do tekstu, bo smutek nie gościł na balu u pani Heleny.

Kandydatki na Miss Lata 93 — a było ich 28 w wieku od 15 do 22 lat — były naprawdę śliczne. Zaprezentowały publiczności stroje „na randkę", stroje kąpielowe i wieczorowe, zaś 15 finalistek wystąpiło też w strojach ślubnych. W skład jury weszli przedstawiciele firm sponsorujących całą imprezę — tzn. firm „FLOREXLIT", „NORDPAK", „VILGA" i „ALKANA". Emocji było co niemiara. I choć publiczność nie miała okazji, by się nudzić, wszyscy z niecierpliwością czekali na werdykt jury, który został ogłoszony dopiero o 3 nad ranem. I cóż się okazało — zdanie jurorów (co jest zjawiskiem dość rzadkim) zbiegło się ze zdaniem publiczności. Tytuł Miss Lata 93 i Miss Publiczności zdobyła 17-letnia uczennica z Wilna Agne Kuryte, I Vicemiss i Miss Elegancja została Angele Eidukaite, zaś tytuł II Vicemiss oraz tytuły Miss Gracja I Miss Foto przypadły w udziale Wiolecie Sztengier.

Walka jest walką — ktoś wygrywa, lecz ktoś też musi przegrać. Lecz można przegraną nieco osłodzić. Postarali się o to sponsorzy balu „Pożegnanie lata". Dziewczyny, które nie weszły do finału, firma „ALKANA" obdarowała kompletami kosmetyków. Zaś 15 finalistkom ta sama „ALKANA" fundnęła stroje kąpielowe, poza tym — pierwsza z piętnastki, która wyjdzie za mąż, otrzyma od tej firmy francuską suknię ślubną. Cóż, dość przekonywujący argument. Firma „FLOREXLIT" obdarowała dziewczyny niewiednącymi wiązankami kwiatów, zaś żywych kwiatów dostarczył na tę imprezę jeszcze jeden jej sponsor — Vilniaus Šiltnamiai. A cóż „Claudia-Barbara"? „Claudia-Barbara" gotowa jest zatrudnić całą piętnastkę w charakterze modelek.

Zabawa trwała do białego rana. Jej uczestnicy, na tę jedną noc zapomnieli o jesieni, o kryzysie, o piętrzących się wokół własnych i cudzych problemach. Nazwijmy to tak — otarliśmy się o odrobinę piękna, a taki kontakt dodaje nieco otuchy na przyszłość. Dziękujemy za to właścicielce salonu „Claudia-Barbara" pani Helenie Paczkowskiej, wyrazy uznania należą się również sponsorom tej imprezy. Dziękujemy im także w imieniu Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Chodzi o to, że obecnemu na sali rektorowi tej uczelni panu Romualdowi Brazisowi zostały przekazane w imieniu „Claudii-Barbary" pieniądze zebrane podczas balu „pożegnanie lata". Delikatności, z jaką przeprowadzono zbiórkę tych pieniędzy, możemy organizatorom imprezy jedynie pozazdrościć. Otóż w pewnej chwili na sali zjawiło się 8 „kwiaciareczek" z koszyczkami pełnymi róż. Prowadzący zapowiedział, że kwiaty można kupić, a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży zostaną przekazane na szlachetny cel... Co tu ukrywać, publiczność była zaintrygowana, lecz nie zdradzono, co to za „szlachetny cel". Tajemnicę ujawniono dopiero przy wręczaniu uzyskanych w ten sposób pieniędzy panu rektorowi UP, który był nie mniej tym faktem zaskoczony niż reszta publiczności.

Wniosek z tej całej imprezy możne wyciągnąć jeden: warto inwestować w piękno, bo ludzie nigdy nie przestaną do niego dążyć, tęsknić i go podziwiać — niezależnie od epoki, ustroju, sytuacji politycznej czy też gospodarczej. Ci, którzy to zrozumieli, godni są podziwu i zazdrości.

Lucyna DOWDO

Sprawy do załatwienia

ŚLIMACZE TEMPO

Do redakcji zwróciła się pani Halina Podlipska, mieszkanka wsi Aleksandryszki (rej. wileński) z następującą skargą. Otóż wymieniona wieś po pamiętnej styczniowej burzy śniegowej (z 13-14 stycznia 1993 r.) straciła telefoniczną łączność ze światem. Owa burza wyrządziła, jak pamiętamy, straszne szkody, likwidacja jej skutków trwała w republice niejeden dzień, lecz tempo naprawy werusowskiej linii telefonicznej (przy tej linii leży wieś Aleksandryszki) pobiło wszelkie rekordy — aż 9 miesięcy specjaliści przymierzają się do prac naprawczych.

— Obecnie do najbliższego telefonu w Werusowie mamy aż trzy kilometry — skarży się nasza Czytelniczka. — Proszę sobie wyobrazić, jakie kłopoty mamy, gdy trzeba np. wywołać karetkę pogotowia... W ciągu minionych 9 miesięcy zwracaliśmy się już do wszystkich instancji, które mogłyby nam dopomóc, ale oprócz obiecanek nic nie udało nam się wskórać.

Redakcja w tej sprawie zwróciła się do przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos telekomas". Pracownicy przedsiębiorstwa zapewnili nas, że werusowska linia telefoniczna była ostatnia w kolejce do naprawy i ta kolejka akurat nadeszła. „Lietuvos telekomas" solennie zapewnił redakcję, że prace remontowe tej linii są już w toku i zostaną zakończone w przyszłym tygodniu. Zwłokę w naprawie linii specjaliści tłumaczą złą jakością kabla telefonicznego, którego nie sposób odwijać z rolki (jak to się robi zazwyczaj) ręcznie, lecz potrzebne jest do tego specjalne urządzenie. Podobno to urządzenie już jest, więc praca ruszy... Spróbujmy uwierzyć Telekomowi na słowo i zaczekajmy jeszcze tydzień, skoro czekaliśmy już 9 miesięcy.

Lucyna DOWDO

Dziękuję za publikację...

Szanowny Panie Redaktorze! Przez pośrednictwo księdza proboszcza przesłałem do Waszej Redakcji mój artykuł o Józefie Noji, który pochodzi z Pęckowa. Pracuję tam właśnie w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Ignacego Loyli. Józef Noji chodził też po Wilnie. Jego żona do dziś posiada pamiątki wileńskie.

Ksiądz Trusewicz z Suderwy pisał mi, że Wasz „Kurier Wileński" około 15 lutego br. zamieścił mój artykuł o Józefie Noji. Była to dla mnie wielka radość, mimo że ksiądz nie przysłał mi tego numeru dziennika. Będę bardzo wdzięczny za przysłanie gazety z archiwum.

Życzę wszelkiej pomyślności Panu Redaktorowi i całej Redakcji „Kuriera Wileńskiego".

Z wyrazami czci i szacunku

ks. Józef KLUCZYŃSKI

Pęckowo, Polska

Z poczty Redakcyjnej

Echa pobytu papieża

„...I w Ostrej świecisz Bramie"

Papież Jan Paweł II u Wrót Matki Boskiej Ostrobramskiej zacytował strofy z „Pana Tadeusza". Chcę podzielić się z Redakcją swoimi myślami, jakie zawarłem w liście napisanym w 1979 roku do Zakładu Historii KUL-u po I Pielgrzymce Papieża do kraju.

„Obecnie po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski, a w szczególności Jego pobytu na Jasnej Górze, zanoszę modlitwy, aby Ten „Pielgrzym i siewca Pokoju" stanął również z błogosławieństwem w miejscu następnej strofy, przytoczonej na początku pamiętnej homilii, a wyjętej z inwokacji epopei narodowej „Pana Tadeusza" — „...I w Ostrej świecisz Bramie".

Co było niegdyś skrytym marzeniem, obecnie stało się rzeczywistością. Niemożliwe możliwym. Stanął przed Matką Miłosierdzia w Wilnie następca Piotra, cytując prorocze słowa z „Pana Tadeusza".

Jan KUŁAKOWSKI

Pabianice

Punkt widzenia człowieka starszego

„Pokolenie moje jest lepsze"

Wszyscy marzymy o dobru i miłosierdziu, o tym, żeby nie było wojny, żeby człowiek człowieka nie zabijał, nie gnębił, żeby przestrzegał Dziesięciu Boskich Przykazań. Niestety, nadal dzieci zostają sierotami przy żywych rodzicach. Ludzie męczą nawet swoich bliskich, oczerniają, postępują podle z najbliższymi przyjaciółmi. A ileż broni wyprodukowali „na swoją głowę"!

Wiadomo, że istnieje Sprawiedliwość Boska. Bóg wszystkich karze za zło, wcześniej czy później. Zresztą te wszystkie wojny, trzęsienia ziemi, inne plagi — to też dopust Boski. Znak, żeby ludzie się nawrócili, żeby człowiek dbał o swoją godność człowieka.

Młodzi zazwyczaj uważają nas za nierozsądnych, ciemnych. Uważam jednak, nie chcąc przy tym obrazić młodzieży, że moje pokolenie jest cenniejsze. Trudne lata przypadły na nasze dzieciństwo, młodość. Nie mieliśmy pieniędzy, kosztownych strojów, czasem, co włożyć do garnka. Ale umieliśmy sobie w życiu zaradzić samodzielnie, swoją pracą. I jeszcze rodzicom pomagaliśmy, szanowaliśmy matki i ojców. Może byliśmy nieco skromniejsi, ale również bardziej otwarci, serdeczni, życzliwi, koleżeńscy, bardziej wyrozumiali. Pomagaliśmy sobie nawzajem w czasie wojny i naprawdę w trudnych latach odbudowy. Cieszyliśmy się z drobnostek. Ale egoizmu, znieczulicy, zazdrości było o wiele mniej. Może szczera wiara w Boga pomagała, modlitwa.

Jest październik — miesiąc Matki Boskiej, Różańca Świętego. Pragnę więc zwrócić się do moich rówieśników i ludzi młodszych. Odmawiajcie z ufnością codziennie Różaniec, a wyprosicie u Maryi sobie i swoim bliskim łaski i nawrócenia. W tych kilkudziesiątkach zdrowasiek zawarta jest największa siła i tajemnica świata.

Wanda ŻYNGIEL,

emerytka

Wnuczek ostrzyżony, babcia „ogolona"

Zazwyczaj strzygłam wnuczka sama, ale przed rozpoczęciem roku szkolnego postanowiłam zaprowadzić dziecko do fryzjera. I czegoś się przy okazji dowiedziałam: nie ma w Wilnie zakładów fryzjerskich dla dzieci. Ale w poszczególnych fryzjerniach niektórzy specjaliści obsługują dzieci.

Trudna rada, wybrałam najbliższą fryzjernię — przy alei Giedymina — i udałam się tam z wnuczkiem. Jakież było moje zdziwienie, gdy po (dość niechlujnym) ostrzyżeniu chłopca, usłyszałam, że mam za tę usługę zapłacić 4 lity.

Dużo się pisze o wzroście cen za usługi w związku ze wzrostem z kolei na energię i paliwo. Ale, moim zdaniem, sprawa ta jest z innej beczki.

Robotnik chcący dziś zarobić 8 litów dziennie musi natyrać się jak wół. Inteligencja również biedę klepie. Fryzjer natomiast ostrzyże te dwie głowy dziennie i ma 8 litów. A czy strzyżenie wymaga specjalnych kwalifikacji — wyższego wykształcenia, znajomości języków obcych?... Czy fryzjer do swojej pracy potrzebuje aż tak bardzo drogich, superprecyzyjnych instrumentów? Jeżeli tyle płacimy fryzjerom, to ile powinniśmy płacić lekarzom czy też pedagogom? Te fryzjerskie ceny to są kpiny z klientów. Co robić w tej sytuacji — bojkotować fryzjernie, czy też słono płacić? Sądząc po wyglądzie dzieci w szkole, większość rodziców fryzjernie bojkotuje, a nie każdy umie strzyc. Dzieciaki więc często wyglądają niczym małe dzikuski.

A swoją drogą, ciekawa jestem, kto ustala taryfy fryzjerskie i według jakich kryteriów? Bo mąż, gdy opowiedziałam mu tę historię, oświadczył, że jestem gapą, bo zaprowadziłam dziecko do tzw. luksu.

— Więc i zapłaciłaś jak za luks — podsumował mąż.

Po upływie kilku dni szliśmy z mężem aleją Giedymina, przy okazji pokazałam mu ten „luks". Zgodził się ze mną, że bardziej przypomina on stajnię niż luksusowy zakład fryzjerski. Na środku fryzjerni stało wiadro, bo z sufitu akurat kapało, ściany odrapane, wszędzie brud i, oczywiście, ani jednego klienta. Nie każdy zgadza się na „ogolenie" go z pieniędzy za byle jak wykonaną usługę. Uczmy się więc strzyżenia sami swoich bliskich, szanowni Czytelnicy, to nie wymaga żadnej filozofii, ale jaka oszczędność.

K. JARMOŁOWSKA,

emerytka

ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

Nie muszę szukać dzieci poprzez gazetę

Kochana Redakcjo! Zdecydowałam się na napisanie tego listu, chociaż jestem bardzo chora i ciągle żyję na lekach. Ale nie mogłam nie zareagować na publikację pt. „Czy dzieci się nie liczą?” autorstwa Teresy Raubo, bo artykuł ten mnie właśnie dotyczy.

Uważam, że wyżej wymieniona publikacja, to drwina ze starego schorowanego człowieka.

To prawda, że otrzymałam pomoc finansową z działu opieki społecznej m. Niemenczyna i za tę pomoc serdecznie dziękuję. Ale pozostałe stwierdzenia autorki powyższego artykułu są dla mnie krzywdzące.

Do Niemenczyna przyjechałam rzeczywiście w 1985 roku z Jonawy i zamieszkałam w domu, który — jak mi powiedziano — już w 1970 roku został uznany za awaryjny. Ale nieco później dom ten odmalowano, pokryto nowym dachem i formalnie przestał być awaryjny, chociaż wewnątrz domu żadnego remontu nie zrobiono. Status awaryjnego przywrócono temu domowi w 1984 roku.

Mieszkałam w tym domu i nie narzekałam. Cieszyłam się, że w kościele mogę modlić się po polsku, że córka chodzi do polskiej szkoły, że w każdym sklepie i urzędzie mogę mówić po polsku, bo litewski znam słabo.

Chociaż życie z każdym dniem jest coraz trudniejsze, próbuję sobie jakoś radzić. Czy ci, którzy nigdy nie musieli tego robić, wiedzą, jak ciężko jest prosić kogoś o pomoc? To prawda, wydzielono mi węgiel po ulgowej cenie, ale transport jest obecnie droższy od węgla, więc na początku nie mogłam tego węgla zabrać, a gdy już miałam takie możliwości — węgla nie było...

Pani Raubo w swoim liście do redakcji wspomina, że w 1992 roku zarząd Niemenczyna zaproponował mi pokój z wygodami w nowym domu, a ja zrezygnowałam z tego mieszkania. Zrezygnowałam, bo znajduje się ono prawie kilometr od centrum. Dla starszej i chorej kobiety jest to duża odległość. A z mojego starego domu jest wszędzie blisko — do sklepu, na pocztę, na rynek... Więc zrezygnowałam z nowego mieszkania nie ze względu na wysokość opłat za nie — jak sugeruje T. Raubo — lecz ze względu na jego usytuowanie. A za obecne mieszkanie z telefonem płacę nie 1,19 lita, lecz prawie 5 litów.

Pani Raubo pyta, czy dzieci się nie liczą, dlaczego nie pomagają starej matce? Moje dzieci o mnie pamiętają. W tym roku np. synowie wykupili i napiłowali mi drzewa na zimę. Zawsze mogłam liczyć na synów, ale jeden z nich mieszka w Jonawie, więc nie może do mnie często przyjeżdżać. Zaś drugi mieszka w Wilnie, lecz zakład, w którym pracuje, lada dzień zbankrutuje i syn prawdopodobnie zostanie bez pracy, więc trudno mi będzie liczyć na jego pomoc.

A córka moja wyszła za mąż do Olity, wychowuje dwoje małych dzieci, nie pracuje, jej mąż lubi zaglądać do butelki, więc nie wiedzie im się zbyt dobrze.

Opisałam prawdę o swoich dzieciach. Nie muszę ich poszukiwać przez „Kurier” — jak mi radzi Teresa Raubo — bo nigdy nie utraciłam z nimi kontaktu.

Autorka publikacji pt. „Czy dzieci się nie liczą?” zarzuca „Kurierowi”, że publikuje nie sprawdzone informacje, ale ta pani również, przed napisaniem listu do redakcji, niektóre fakty mogłaby sprawdzić i udokładnić. Łatwo skrzywdzić starego człowieka, trudniej jest wykazać trochę cierpliwości i wysłuchać jego racji.

Z poważaniem

Helena OGONOWSKA

Jeszcze raz o „cycach”

Szanowny p. Piotrze Gadzinowski, całkowicie zgadzam się z pańskim artykułem „Polska, macioro nasza”. Rzeczywiście, Polska była, jest i jeszcze długo będzie dla niektórych naszych „działaczy” wileńskich głównym cycem niesumiennego wzbogacania się. Przyjechał pan na Wileńszczyznę nie na długo, zobaczył, co się dzieje. My tu żyjemy i każdego naszego działacza znamy niemalże od samego dzieciństwa. Wiemy też o poszczególnych nadużyciach. Niestety, zauważył pan wszystko jednostronnie. Myśli tak w Polsce wielu ...

Nasza Wileńszczyzna, trzeba przyznać, okazała się również „cycem” niektórym rodakom z Macierzy. W swoim czasie całymi „tabunami” znad Wisły jechali różni „doradcy”, „zbawiciele”, „działacze”, a czasem zwykli aferzyści i oszuści. Zjawiały się artykuły na ten temat w prasie polskiej i wileńskiej. Na własne oczy widziałem w Wilnie „biznesmenów” polskich, którzy przyjechali z misją nauczyć rodaków interesu. Jak później się okazało, przyjechali na skradzionych mercedesach i z fałszywymi dolarami. Początkowo trafiły na ich wędkę co naiwniejsze dziewczyny, a później i miejscowi biznesmeni. Dwukrotnie został poważnie oszukany autor tej publikacji.

Sądzę, by Wileńszczyznę postawić na nogi, niezbędne są długotrwałe kredyty banków polskich lub zachodnich biznesmenów. Zaś współpraca rządów litewskiego i polskiego może przyczynić się w przyszłości do rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury tego wyjątkowego regionu Europy.

Tymczasem Niemcy, Szwedzi, Duńczycy i Żydzi nie śpią. Po drodze coś niecoś kupują: jakiś hotel, czy sklep w Wilnie, jakiś budyneczek nad jeziorem lub w lesie koło Wilna czy Trok. W końcu okaże się tak, że wszystko będzie już kupione przez obcokrajowców. Natomiast Litwini tak, jak Polacy przedtem, będą „czyścić ustępy”, „zamiatać ulice”, „pleć komuś grzędy”, a wieczorami w piątki i soboty oglądać w telewizji programy niemieckie. Oświata, kultura i sport są dziś w stanie całkowitej ruiny. Ekonomika również. Ze strachem myślę o tym, jaka przyszłość czeka ten region? Wygląda na to, że jesteśmy niezdolni żyć samodzielnie w niepodległym kraju.

Józef RUSAKIEWICZ,
prezydent firmy handlu międzynarodowego „ROMS”

„Wizytówka” z błędami

Szanowny Redaktorze.

Jestem stałym czytelnikiem „Kuriera Wileńskiego”. Ta gazeta jest naszym codziennym towarzyszem, oknem na świat, ale także i naszą wizytówką. Jest czytana przez wielu naszych rodaków w kraju. Smuci fakt, że prawie każdy numer dziennika aż się pstrzy od błędów i rusycyzmów. Przez to mogą o nas, Polakach na Litwie, mówić jako o nieukach, którzy ojczystego języka nie znają. Nie chcę być gołosłownym. Przejrzałem sobotni numer „K. W.” (nr 197) z dnia 9 października. Na stronie 1 w artykule „Królewska kuchnia” pisze się: „Między innymi nas, dziennikarzy, zaproszono na degustację naszych firmowych dań rybnych, m.in. z **hamarów**”. Na stronie 6 w artykule „Z kroniki kryminalnej”, znajdujemy więcej takich „perełek” „... Pomogli A. Starle zatrzymać i **odprawić** do aresztu młodego napastnika...”; „grożąc pistoletem S.Paciochę, właściciela ósemki, zabrali mu kluczyki, **zaprowadzili** samochód i odjechali, zamykając właściciela w garażu...”

„... Kobieta jednak nie **rozstraciła się**, wszczęła alarm, z zaplecza nadbiegły koleżanki i sprowadziły policję. Zatrzymany R. Gležauskas był **wypity**, a pistolet, którym straszył, okazał się zabawkowy... ...Przedwczoraj o 11-tej w dzień **na ogromnej szybkości** pod restaurację podjechała czarna limuzyna BMW...” Tyle błędów w jednym artykule, to chyba stanowczo za dużo. Mam nadzieję, że w przyszłości „Kurier Wileński” nie będzie nas, wiernych Czytelników, częstować takimi „hamarami”, bo „rozstracimy się” i „na ogromnej szybkości” przestaniemy czytać „K. W.”. A szkoda by było...

Z wyrazami szacunku —

Wojciech KLIMASZEWSKI

P.S. *Jeżeli mój list będzie wydrukowany, honorarium proszę przekazać na fundusz budowy szkoły polskiej w Wilnie.*

OD REDAKCJI: Dziękujemy Autorowi listu za powyższe uwagi. Na swoje usprawiedliwienie mamy jeden tylko argument. Publikacje, które Pan wymienia jako przykład, były robione „do numeru”. Takiego określenia używamy w swoim dziennikarskim języku w przypadku publikacji, które oddajemy do druku w trybie ekspresowym. Wtedy czas dziennikarza nagli i w trosce o pilne przekazanie do drukarni często zostaje zbyt mało czasu na zadbanie o poprawność języka. Może to nie jest zadowalający argument w naszej obronie, ale przyznajemy, że wszystko, co ludzkie, nie jest nam obce. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nasza gazeta jest swego rodzaju wizytówką Polaków na Litwie i że dbałość o odpowiedni poziom polszczyzny jest naszym świętym obowiązkiem. Za błędy więc przepraszamy.

POSZUKUJĄ

Pan Marian Kopydłowski zam. Lijsterstraat 8B-2830 — Willebroek w Belgii poszukuje rodziny Antoniego Hajdukiewicza ur. 04.11.1906 w Wilnie (żona z domu — Stanisława Staszko).

Antoni Hajdukiewicz był deportowany do Rosji, a następnie — żołnierz I Dywizji Pancernej gen. Maczka. Zmarł 24.02.1993 w Willebroek.

* * *

Od lat poszukuję zakonnika ANTONIEGO TUMASA. Jeżeli żyje, to liczy 82 lata. Jeśli ktoś na Litwie, zwłaszcza w Wilnie lub na Wileńszczyźnie, wie coś o losach tego człowieka, proszę o kontakt telefoniczny (tel. 34-14-01) lub nadesłanie listu do mnie pod adresem:

Krystyna PAŁYGIEWICZ
ul. Kołobrzeska 13 i m 80
10-445 Olsztyn

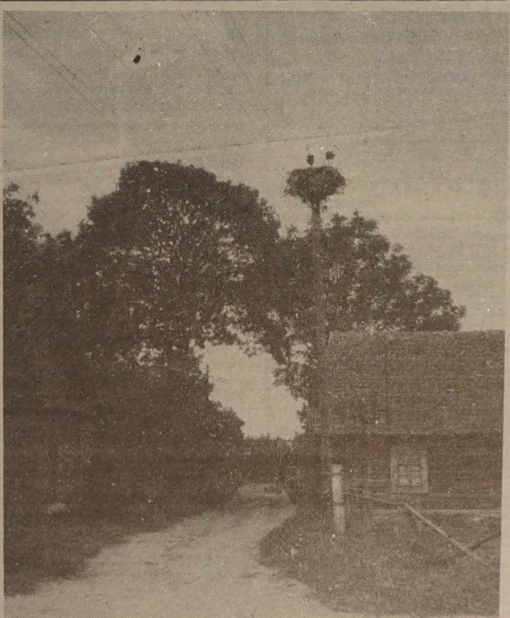

Wieś Popowce w rej. postawskim na Białorusi. Fot. **Jan Lewicki**

DBAJMY O SWOJE ZDROWIE

Największym skarbem człowieka jest zdrowie. Niestety, często się zdarza, że sami przyczyniamy się do powstania niektórych groźnych dla życia człowieka chorób.

Palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu, prowadzenie nieprawidłowego trybu życia, niewłaściwe odżywianie się, brak aktywności ruchowej, częste sytuacje stresowe, a także nieprzestrzeganie higieny osobistej i szereg innych przyczyn staje się powodem ciężkich chorób. Należą do nich nowotwory złośliwe, choroby układu krążenia i innych narządów. Ostatnio obserwujemy rozpowszechnienie się chorób zakaźnych, wzrost zachorowań na gruźlicę, choroby weneryczne i inne. O zapobieganie i zwalczanie większości chorób powinniśmy zadbać wszyscy razem. Każdy człowiek powinien troszczyć się o swoje zdrowie i zdrowe środowisko. Tylko wspólnymi siłami możemy przyczynić się do polepszenia sytuacji zdrowotnej tam, gdzie jest najbardziej zaniedbana.

Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie (PSML) zrzeszające ponad 70 lekarzy różnych specjalności na łamach gazety będzie podawać do wiadomości wiedzę, potrzebną każdemu o najbardziej rozpowszechnionych chorobach, o pierwszej pomocy medycznej w wypadkach doraźnych, o prawidłowym trybie życia i właściwym odżywianiu. Stowarzyszenie ma zamiar odpowiadać na pytania interesujące wszystkich Czytelników.

W praktyce często się zdarza, że pacjenci dosyć późno zwracają się o pomoc medyczną, czasami przyjmując leki na własną rękę. Takie postępowanie prowadzi do rozpowszechnienia chorób przewlekłych tzn. nieodwracalnych zmian, co z biegiem czasu może doprowadzić do inwalidztwa. Przy wszelkich objawach choroby należy zasięgać pomocy lekarzy specjalistów.

Niedopuszczalne jest przyjmowanie nieznanych leków, bo to może przyczynić choremu więcej szkody, aniżeli korzyści. Nawet wszystkim dobrze znana aspiryna lub witaminy nie powinny być aplikowane bez konsultacji lekarza.

Ostatnio na Litwie powstaje coraz więcej rozmaitych organizacji społecznych i prywatnych, które się zajmują udzielaniem pomocy charytatywnej. Budzi niepokój to, że jednocześnie dostarczają zagraniczne leki, które na własną rękę rozdają lub sprzedają potrzebującym. PSML apeluje do wszystkich, aby dary w postaci leków były rozdawane za pośrednictwem lekarzy.

W najbliższym czasie (o tym poinformujemy w gazecie) członkowie Stowarzyszenia raz w tygodniu będą dyżurowali w siedzibie ZM ZPL i rejonu wileńskiego (ul. Bokšto 11). Mamy zamiar udzielać fachowych porad i konsultacji, jednocześnie rozdając leki z darów otrzymane na Stowarzyszenie. Opakowania tych leków będą miały pieczątkę — „Lek bezpłatny z darów”.

Bronisława SIWICKA,
prezeska
Polskiego Stowarzyszenia
Medycznego na Litwie

P.S. *Niżej podaję informację na bardzo aktualny dla mieszkańców Litwy temat. A więc:*

JAK ZAPOBIEGAĆ I WALCZYĆ ZE ŚWIERZBEM?

Świerzb jest zakaźnym pasożytniczym schorzeniem skóry, wywoływanym przez tzw. świerzbowca ludzkiego (sarcoptes scabiei hominis). Pasożyt ten przenosi się bezpośrednio od chorego do zdrowego człowieka lub pośrednio przez zakażoną bieliznę i inne przedmioty. Okres wylęgania choroby (od chwili zakażenia) wynosi zazwyczaj od 3 do 6 tygodni, pełny rozwój choroby następuje po 6-8 tygodniach (od zakażenia).

OBJAWY CHOROBY

Podstawowym objawem choroby jest silne swędzenie skóry, występujące zwłaszcza w nocy, po rozgrzaniu się ciała w pościeli. Typowe umiejscowienie świerzbu to:

a) boczne powierzchnie palców i fałdy międzypalcowe rąk

b) okolice stawów nadgarstkowych i fałdów pachowych

c) okolice brzucha, pośladków i wewnętrznych powierzchni ud

d) okolice brodawek sutkowych u kobiet

e) narządy płciowe u mężczyzn

f) zewnętrzne brzegi dłoni i podeszwy u niemowląt.

W wymienionych miejscach pojawiają się początkowo nory świerzbowca zakończone pęcherzykiem z treścią surowiczą. Później, na skutek drapania, występują ślady zadrapań, krosty, strupy i często bąble. Im dłużej trwa choroba, tym objawy są bardziej różnorodne, z przewagą zmian ropnych.

LECZENIE

Jeśli lekarz nie zaleci innego postępowania, należy wykąpać się w gorącej wodzie z dużą ilością mydła w celu rozpulchnienia naskórka. Następnie wcierać zapisany przez lekarza lek w całą powierzchnię skóry, z wyjątkiem twarzy i owłosionej skóry głowy dwa razy dziennie przez trzy dni, nie zmywając go. Czwartego dnia, po zakończeniu kuracji, wykąpać się w ciepłej wodzie z mydłem — zmienić bieliznę osobistą i pościelową. Bieliznę zakażoną wyprać, wygotować i wyprasować. Tworzywa sztuczne wyprać w wodzie o temperaturze minimum 50 st. C, wywietrzyć i nie używać przez 2 tygodnie. Odzież (spodnie, marynarki i płaszcze) wyprasować gorącym żelazkiem po wewnętrznej stronie. Pierzyny, kołdry i koce wietrzyć przez kilka dni. Jeśli po przeprowadzonej kuracji utrzymuje się jeszcze kilka dni swędzenie skóry, nie wolno jej smarować zapisanym lekiem, gdyż można spowodować silne podrażnienie, do stanu zapalnego włącznie. Jednorazowa, prawidłowo przeprowadzona kuracja gwarantuje wyleczenie pod warunkiem, że leczenie przeprowadzą wszyscy domownicy i osoby będące w bezpośrednim kontakcie z chorym.

ZAPOBIEGANIE ZAKAŻENIU

Podstawowym warunkiem zapobiegania zakażeniu się świerzbem jest przestrzeganie higieny osobistej, tzn. mycie rąk i kąpiele całego ciała, częsta zmiana bielizny osobistej i pościelowej oraz gotowanie bielizny i prasowanie. Przede wszystkim jednak należy spać na oddzielnych posłaniach i używać oddzielnych ręczników.

Pamiętaj! Jeżeli zauważysz u siebie objawy zakażenia świerzbem, zgłoś się natychmiast do lekarza.

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

ROZDZIELENI GRANICĄ

Moi rodzice mieszkają o kilka kilometrów od Taboryszek, ale już po stronie białoruskiej. Chodzą do kościoła do Taboryszek, tu też jest ich cmentarz rodzinny. W takiej to sytuacji — rozdzieleni granicą są też mieszkańcy kilku innych wiosek. Dotychczas nie było większych nieporozumień, ale co będzie od 1 listopada, na kiedy zaplanowano wprowadzenie wiz. Jak przyjadą do kościoła, jak sprzątną groby, czy za każdym razem trzeba będzie wybierać wizę? W większości to są już starzy mieszkańcy, niepokoi więc ludzi i takie pytanie, czy po śmierci będą mogli „spocząć za granicą", czyli na cmentarzu, gdzie leżą ich bliscy.

Stanisława DACEWICZ

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Departamentem Ochrony Kraju Litwy, gdzie m.in. powiedziano nam, iż w najbliższych dniach zostanie podpisana umowa z Białorusią, która uwzględni problemy mieszkańców strefy przygranicznej — tzn. będą oni mieli prawo wolnego poruszania się bezwizowego w strefie przygranicznej. Automatycznie więc sprawa pochówku na cmentarzach znajdujących się po przeciwległej stronie granicy nie powinna być związana z żadnymi problemami.

KREDYT REALNOŚCIĄ, CZY UTOPIĄ?

Mam 4,5 hektara ziemi w rejonie wileńskim, której, oczywiście, nie mam czym uprawiać. Dobrze by było mieć np. traktor, ale za co go kupić. Czy mogłabym uzyskać pożyczkę, jeżeli tak, to na jaki termin i jakie musiałabym płacić procenty?

Danuta PAWTEL

Pożyczkę taką można oczywiście uzyskać, ale jak poinformowano nas w Banku Przemysłowo-Rolnym w Nowej Wilejce w danym momencie nie ma pieniędzy.

Kredyty bywają długoterminowe i na zasadach ulgowych. Bardziej dokładną informację może Pani uzyskać w powyższym Banku, gdzie wysokość procentów uzależniona jest od wielu czynników: terminu, posiadanej ziemi itd.

BASEN CZY PIWNICA

Kilka miesięcy temu w piwnicy naszego domu (Švitrigailos 10) zaczęły przeciekać rury. Zwróciliśmy się do swego starostwa, ale żadnej pomocy. Woda nadal zalewa piwnice, a przecież zima tuż-tuż — trzeba gdzieś przechowywać ziemniaki.

Antoni ŠVEDAS

Zadzwoniliśmy do starostwa Naujamiestis (oddział przy ul. T. Szewczenki). Obiecano, że wyślą hydraulika. Notabene, w księdze odnotowano, że hydraulik był tam od razu we wrześniu i że usunął awarię. Ponieważ mieszkańcy ponownie się nie zwrócili — uważano, że sprawa załatwiona. Sądzimy, że tym razem hydraulik doszedł do wyżej wymienionego domu.

CZY MOGĘ ZABRAĆ SWOJE PIENIĄDZE?

Mam pieniądze na książeczce oszczędnościowej, które wniosłam w 1989 roku. Chciałabym je teraz zabrać, ale w kasie oszczędnościowej (Lazdynai) mi powiedziano, że mogę zabrać jednorazowo tylko 25 litów.

Maria ANDROŁOJĆ

Nie zrozumiała Pani. Pieniądze można pobrać wszystkie, ale indeksacji podlega tylko 25 litów rocznie (niezależnie od sumy). Pozostała indeksacja wypłacana będzie w ciągu 10 lat.

O ile pieniądze nie są Pani zbyt potrzebne, radzimy nie śpieszyć, gdyż zabierając je teraz traci Pani finansowo.

MIESZKANIE W TESTAMENCIE

Mam wykupione mieszkanie w Wilnie, które chciałabym zapisać swemu krewniakowi w testamencie. Ale słyszałam, że wraz z wejściem w posiadanie, będzie on musiał płacić duży procent.

Halina MARKIEWICZ

Trudno powiedzieć, jaki procent będzie w przyszłości, na dzień dzisiejszy równy jest 1 proc., ale nie mniej niż 15 litów. Zależy to od ogólnej sumy, na którą oszacowane zostanie mieszkanie.

Gdyby chodziło o przekazanie mieszkania bardzo bliskim członkom rodziny — dzieciom itd., to procenty wraz z wejściem w posiadanie nie byłyby pobierane.

W NIEMENCZYNIE — ZIMNO

Dosłownie zamarzamy. W mieszkaniach wilgotno. Za oknem od dawna nocą minusowe temperatury, a u nas w pomieszczeniu też minus — takie oto telefony otrzymaliśmy z Niemenczyna.

Skontaktowaliśmy się od razu z władzami. Okazuje się, że wiele domów nie było należycie przygotowanych do sezonu opałowego. Na szczęście wczoraj specjalnie powołana komisja sprawdziła stan rzeczy i obiecano, że domy stopniowo będą włączane. Mamy nadzieję, że już dziś do domów zawita wreszcie ciepło.

Jeszcze jeden telefon z Niemenczyna od **Jana Łapkowskiego**, który mieszka w domu spółdzielczym, a nad nim sąsiedzi trzymają bardzo hałaśliwego psa. Ten biega, szczeka, brudzi. Rozmówcę naszego ciekawi, czy sąsiad powinien uzgodnić z innymi sąsiadami, że może trzymać w domu psa.

Niestety, takiego prawa nie ma. Najważniejsze, by właściciel płacił podatek.

Nie występujemy przeciwko zwierzętom, wręcz odwrotnie. Ale trzymając zwierzęta trzeba pamiętać, że obok są ludzie chorzy, starzy, dzieci potrzebujący spokoju.

Na telefon pani **Anny Pszczołowskiej** — odpowiemy osobno.

Pani Stanisławo! Pani propozycja co do chęci opiekowania się chorym, czy niedołężnym zgłoszona w ubiegłych „Troskach" spotkała się z zainteresowaniem Czytelników. Prosimy o kontakt z redakcją (tel. 42-79-04).

Dziękujemy wszystkim rozmówcom za telefony. W następny wtorek będzie z Państwem rozmawiać pani DANUTA DANOWSKA, kierownik działu rolnego. Tel. 42-79-68.

Helena GŁADKOWSKA

Pielgrzymka do RzymuKatolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie

4. Długa droga sprzyja poznaniu się

Krótki pobyt w Wenecji był dla nas tym ciekawszy, że trafiliśmy tam pod wieczór. Wkrótce zrobiło się ciemno. Miasto na wodzie lśniło setkami kolorów. Jego pałace, kościoły, mosty i kanały w odblasku świateł i wody wyglądały wręcz fantastycznie. W ulicznych kawiarenkach było pełno ludzi. Grały orkiestry, rozlegały się melodie cygańskie i włoskie. Kanałami pływały zwinne łodzie — gondole, jolki, motorówki, ale też duże, komfortowe, wyściełane aksamitem dorożki wodne, które są wynajmowane, by „pospacerować" ulicami to znaczy kanałami cudownej Wenecji. Opisać to miasto nie sposób, trzeba je widzieć. Położone jest nad Adriatykiem, w tzw. Lagunie Weneckiej, na 118 wyspach. Są one poprzecinane 150 kanałami, wydaje się, że mało tu zwykłych chodników, same tylko mosty, jest ich ponad 400. Jednakże Wenecję omywają fale tylko zatoki o nazwie Lydo i Palestrina. Podobnie jak u nas Nida, leżąca nad Bałtykiem, jest oddzielona od morza Mierzeją Kurońską.

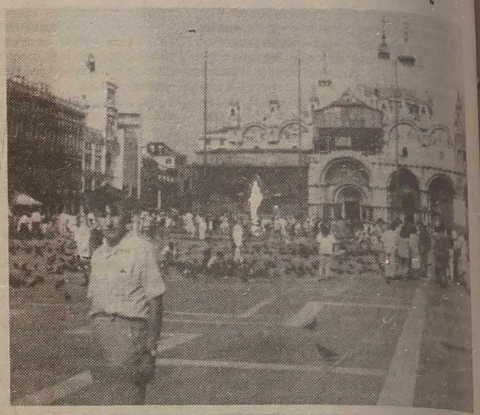

... Nie mogliśmy uwierzyć, że oto stoimy na placu Świętego Marka i podziwiamy Pałac Dożów, gmach kampanilii z wieżą zegarową, inne zabytki, a przede wszystkim Bazylikę Św. Marka, zbudowaną w IX wieku. O jej pięknie i bogactwie spisane są księgi, nakręcone filmy, ale wszystko biednie, gdy widzi się ją naocznie. Postaliśmy dłuższą chwilę na Moście Westchnień, ciężko wzdychając, że widzimy te cuda po raz pierwszy i kto wie, czy nie ostatni. Być może młodzi uczestnicy naszej pielgrzymki zawitają tu jeszcze? I oto znowu jedziemy. Cóż za wspaniałe drogi tutaj! Magistrale, jakich nasze oko nie widziało. Lubimy swoją kowieńsko-kłajpedzką szosę, dobrą, czteropasmową. Jest ona jednak biednym kopciuszkiem w porównaniu z 6 – 12 rzędowymi asfaltowymi bantanami, wiodącymi ze wszystkich stron Italii do Rzymu. Są one ogrodzone i praktycznie bezkolizyjne, o nawierzchni jakby wczoraj asfaltowanej, chroniącej przed poślizgiem. Samochody mkną z szybkością 300 km na godzinę. Za taką drogę nie szkoda zapłacić. Każde 100 km przegradzają magistralę szlabany i swego rodzaju portiernie. Siedzącym w nich pracownikom podaje się przez okno pieniądze — 12 dolarów za 100 km.

... Znana to prawda, że podróże sprzyjają szczerym rozmowom, zwierzaniu się. Ustaliliśmy, że każdy z uczestników pielgrzymki krótko opowie przez mikrofon o sobie. Gdy doszła kolej do pana Leonarda Klimowicza z Grzegorzewa, przypomniałam, że znam go, zwracał się do redakcji w sprawie założenia polskich grup w tamtejszym przedszkolu. Było to bodajże w 1989 roku. — A jak jest teraz? — zapytałam. — Czy w dobie kryzysu istnieją te grupy, bo przecież wielu rodziców z braku pieniędzy rezygnuje z wychowania przedszkolnego. Pan Leonard opowiedział, że Polacy w Grzegorzewie nie tylko nie omijają polskiego przedszkola, ale też dzięki ich zaangażowaniu powstały w szkole polskie klasy początkowe, których tu nie było od długich, długich lat. Działa w Grzegorzewie koło ZPL i koło Stowarzyszenia Katolickiego. Miejscowi mieszkańcy odczuwali od dawna brak kościoła. Staraniem obydwu tych kół w byłym Domu Kultury została otwarta kaplica, gdzie teraz wierni się modlą. Pomocy udzielił Zarząd Główny ZPL, włączyli się rodacy z Lublina, którzy byli z pielgrzymką. Przywieźli komplet szat liturgicznych, krzyże. Dzięki pomocy rodaków z Polski, z USA w kaplicy są dobre organy, inne instrumenty muzyczne, kopia obrazu „Jezu, ufam Tobie", księgi liturgiczne i biblioteczka parafialna. Słuchając tego wszystkiego cieszyłam się, że ludzie w tzw. prowincji „nie kisną", lecz działają, że są tam tacy zapaleńcy jak m.in. pan Leonard Klimowicz. Nawet w tym, jak ten 35-letni, dość małomówny i opanowany człowiek gorąco odmawiał z nami modlitwę poranną lub wieczorną, jak śpiewał pieśni ku chwale Boga, wyczuwało się jego zaangażowanie nie tylko w sprawy polskie, ale też prawdziwe oddanie wierze katolickiej. Wspomniałam tu o śpiewie. Z jakąż przyjemnością słuchaliśmy panią Marylę Fedoravičiūtė z Kowna, panią Longinę Olechnowicz, pana Kazimierza Januszkiewicza — z parafii św. Kazimierza, naszą miłą studentkę Olę Gurniewicz, której czysty dźwięczny głos wielu już znało z chóru w kościele św. Piotra i Pawła. Doprawdy nie brakuje zdolnych i dobrych ludzi na Wileńszczyźnie...

Oglądam przywiezione z Włoch kolorowe widokówki, pięknie wydane albumy. Przekonana jednak jestem, że byłyby one martwą ilustracją, gdyby tego wszystkiego nie widziało się na własne oczy. Zaiste lepiej raz zobaczyć, niż... Właśnie patrzymy i nie możemy się napatrzeć na Florencję, po włosku Firenzę, półmilionowe miasto leżące u podnóża Apenin, przecięte rzeką Arno. Florencja — najbogatsza w świecie kolebka sztuki malarskiej. Tu tworzyli Leonardo da Vinci, Michał Anioł. Oczywiście niewiele dało się zobaczyć w tak krótkim czasie, ale słynną Katedrę Santa Maria de Fiore zwiedziliśmy dokładnie. Z daleka jest widoczna jej kopuła zwieńczona złotą kulą i krzyżem, a z drugiej strony zakończona dzwonnicą Giotta (jej architekt i twórca). Cała fasada katedry jest wykonana w stylu neogotyckim. Nie opodal druga budowa sakralna Baptyserium ze słynnymi Drzwiami do Raju, przedstawiającymi sceny ze Starego Testamentu. Zwiedzaliśmy tu oraz w innych miastach przede wszystkim zabytki sakralne. Nie było czasu na muzea i pałace, a zresztą, czy można w ciągu jednego pobytu ogarnąć wszystko to, czym tak bogata przepiękna Italia i jej stolica Rzym, do którego przybyliśmy wczesnym rankiem.

(Dokończenie nastąpi)

Jadwiga PODMOSTKO

NA ZDJĘCIACH: Wenecja — prezes Stowarzyszenia W. Mackiewicz na placu św. Marka; niezwykłe sklepy w Wenecji — oglądamy jeden z nich z zabawkami; Florencja — fragment Katedry Santa Maria, w głębi Baptyserium.

Fot. **Zenon MINCEWICZ**

Akcja Społecznego Komitetu

W sobotę — sprzątanie Rossy

Cmentarz jaszuński, popularnie zwany cmentarzem uczonych założony został w 1830 r. W tym to roku spoczął na nim rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Jan Śniadecki. Potem pochowani zostali członkowie rodziny Balińskich. M. in. właściciel majątku, słynny historyk, Michał Baliński i jego syn, lekarz-psychiatra, Jan Baliński. Cmentarz jest pod opieką Szkoły Jaszuńskiej, noszącej imię mecenasa kultury polsko-litewskiej Mikołaja Balińskiego.

Do roku 1976 nad cmentarzem patronowała nieodżałowana nauczycielka, ś.p. Teresa Urbanowicz, która swoim wychowankom wpoiła miłość i szacunek do przeszłości, do ludzi, którzy żyli i tworzyli w minionej epoce. Doświadczenie ś.p. Teresy przejęłam jako Jej wychowanka, od 13 lat pracująca w tej szkole i opiekująca się wraz ze swymi wychowankami, obecnie 9 klasą, tym uświęconym miejscem. Cmentarzem opiekowała się również nauczycielka Wanda Raczyńska, a obecnie sztafetę przekazano najmłodszym — klasie czwartej wraz z wychowawczynią panią Katarzyną Kurlecką, absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Sabina NARUNIEC

Honorarium proszę przekazać na polską szkołę w Justyniszkach

To tylko jeden z przejawów dobrej woli. Przypuszczamy, że na innych cmentarzach młodzież przystąpiła również do prac porządkowych przed Świętem Zmarłych. W każdym bądź razie wiemy także, że Wileńska Szkoła Średnia im. Adama Mickiewicza niejadną godzinę poświęciła sprzątaniu Rossy. Np. w ub. poniedziałek aktywnie pracowali tam uczniowie (w dolnej, najbardziej zaniedbanej części cmentarza) pod kierunkiem nauczycielki Łucji Noniewicz.

Dwa ostatnie lata z rzędu na łamach „K. W." Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą ogłaszał apel „Ofiaruj kwiaty na Rossę". Pamiętamy, że przed Zaduszkami 1991 r. nasza najstarsza nekropolia dosłownie tonęła w chryzantemach, które ofiarowali mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny. W zeszłym roku o kwiaty było trudno, a zresztą w przeddzień akcji wypadł śnieg. Ograniczono się więc do odśnieżania alejek i usuwania połamanych konarów drzew. Wtedy też wszyscy obecni stali się świadkami ważnego dla wilnian wydarzenia — odsłonięcia (ze składek społecznych) pomnika na grobie prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Juliusza Kłosa.

W tym roku Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą znów organizuje akcję „Ofiaruj kwiaty na Rossę". Chodzi, oczywiście, przede wszystkim o sprzątanie cmentarza, a jeśli ktoś jeszcze przyniesie i zasadzi kwiaty na opuszczonych grobach, serdeczne mu Bóg zapłać.

Zbiórka w sobotę, 23 października o godz. 10, przy bramie głównej. Jeśli ktoś może, proszony jest o przyniesienie narzędzi do sprzątania, ponieważ zarząd cmentarza dysponuje ograniczoną ich ilością.

Na zakończenie — niemiłe spostrzeżenie. Otóż, zauważyliśmy, że liście i śmieci na wileńskich cmentarzach są palone na grobach. Np. w ub. poniedziałek Cmentarz Bernardyński z daleka wyglądał jak jedno wielkie ognisko. Jeśli już koniecznie trzeba spalić liście (chroniczny brak transportu), to zróbmy to w miejscu do tego przeznaczonym. W przeciwnym razie czynimy krzywdę nagrobkom starych cmentarzy wileńskich, którymi, niestety, tak się potoczyły dzieje tej ziemi, nikt już z bliskich nie opiekuje się, bo po prostu bliskich tych nie ma.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: nauczycielki i uczniowie Jaszuńskiej Szkoły Średniej porządkowali miejscowy stary cmentarz; na cmentarzyku wojskowym na Rossie.

Fot. **Bronisława KONDRATOWICZ i Antonina POŁTAWIEC**

Konkurs „Modny Projekt"

Planety dobrze jej wróżą...

Na początku do „Kuriera Wileńskiego" napłynęła wiadomość od pani Izabelli Półtorak z oddziału „Wspólnota Polska" w Białymstoku: **„... może Redakcja zainteresuje się naszą propozycją w wypromowaniu młodego zdolnego człowieka w branży mody, to proszę o zamieszczenie informacji..."**

W krótkim tekście białostocki projektant mody Wojciech Bołtuć de Bof informował, iż ogłasza w Polsce Konkurs „Modny Projekt", prosi o przesyłanie prac w postaci szkiców lub zdjęć z opisem.

Nie wiemy dokładnie, ilu „modnych krawców" z grona Czytelników naszego dziennika zgłosiło się do konkursu. Absolwentka Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli, była tancerka „Wilii" **Żanetta DROZDOWA** już pakuje kreacje przed wyjazdem na Festiwal Mody w Białymstoku.

— Potrafisz ubrać się ładnie, modnie i niedrogo. Sama projektujesz swoje stroje. Wszystko się zgadza z założeniem konkursu. Dlatego zaryzykowałaś?

— Po prostu od dzieciństwa „trzymam igłę w ręku". Nauczyłam się szyć od mamy. Po szkole rozpoczęłam pracę w Wileńskim Domu Mody w charakterze krojczyni. To chyba też pomogło. W życiu po raz pierwszy odważyłam się zaproponować jurorom konkursu swoją wieczorową sukienkę z wdziankiem i codzienne bermudy z bluzką, uszyte z kawałeczków tkaniny...

— Na Festiwalu obowiązuje ponoć sześć kreacji. Co planujesz zaprezentować w Białymstoku?

— To, co już wymieniłam. Do czarnej sukienki dobrałam jeszcze kapelusik i pantofle. Uszyłam w dodatku spódnicę, spodnie oraz letnią garsonkę z żorżety i indyjskiego sari. Być może zawiozę jeszcze białą dziecięcą sukienkę?

— Wierzyłaś, że otrzymasz zaproszenie na Festiwal Mody w Polsce?

— Śniłam sen, że pojechałam... Na jawie, dwa dni później odebrałam telefon z Białegostoku...

— W przyszłości nie zmienisz zawodu i zainteresowań?

— Nie.

— Co lubisz poza szyciem?

— Dobre filmy, przygodowe książki i tańce. W 1989 roku byłam w Lublinie na Polonijnym Kursie Tańca, no i lata w „Wilii"...

— Jaki styl lubisz na co dzień?

— Luźny, raczej sportowy.

— Jak ubrane są, przez twój pryzmat, wileńskie dziewczyny?

— Bardzo podobnie. Noszą drogie rzeczy — przeważnie ze sklepów komercyjnych, w których jest jednostajny asortyment. Kupione — na rynku też się nie wyróżniają. Mało jeszcze jest fantazji na wileńskich ulicach.

— Wyróżnianie się w sposobie bycia lub stroju — to zawsze ryzyko: nie wszyscy odpowiednio zrozumieją.

— Jest to jednak jedyny sposób na monotonię, szarzyznę i szablony.

— Zgadzam się. Co więc proponujesz naszym dziewczynom w dzisiejszym dniu narzekań i szokujących cen?

— Mniej narzekać. Pójść na kursy i zająć się sprawą szycia. Od razu nie uda się być może, ale przy odrobinie chęci, starań i pomysłów można ubrać się naprawdę niedrogo, modnie i oryginalnie. Pieniądze natomiast zaoszczędzić na dodatki — pantofle, biżuterię...

— Jaki kolor jest ci najbardziej do twarzy?

— Błękitny.

— To coś z twojego horoskopu. W tym tygodniu między innymi planety uśmiechną się do Ryb. Masz szansę w Białymstoku utorować sobie drogę do sukcesu. Wiem na pewno, że spotkasz tam ciekawych ludzi. Opowiesz o Festiwalu Mody na naszych łamach?

— Spróbuję po powrocie...

Rozmawiała **Alina LASSOTA**

NA ZDJĘCIU: Żanetta Drozdowa — w swojej konkursowej kreacji. Uszyła sukienkę i wdzianko z czarnego jedwabiu i aksamitu.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Panie i Panowie!

INVESTICINĖ AKCINĖ BENDROVĖ ENERGOLITA

W DALSZYM CIĄGU ZWIĘKSZA SWÓJ KAPITAŁ ZAKŁADOWY I KONTYNUUJE SUBSKRYPCJĘ AKCJI.

Nasza dewiza: niedużo, ale dobrze!

Kapitał zakładowy spółki — 8000000 litów

„Energolita" już zainwestowała swe środki w 19 prywatyzowanych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i komercyjnych republiki.

Akcje „Energolity" sprzedaje się: **wyłącznie za czeki inwestycyjne;** za czeki inwestycyjne i pieniądze: tylko za pieniądze. Cena nominalna akcji — 5 Lt, sprzedaży — 5,5 Lt. Nasze konto inw. 710204, bank „Hermis", kod 260101730

KONSULTANCI I AGENCI „ENERGOLITY" W WILNIE:

Adres	Tel.
Lukiškiu 5—411	22-48-61
Savanoriu 174—401	65-35-30
Algirdo 19—402	63-22-09
Raugyklos 15—108	26-25-62
Basanavičiaus 29 a-34	66-01-61
Basanavičiaus 29 a-55	65-00-60
Žalgirio 90—321	73-25-43

Do Pańskich usług nasi agenci:
Vilnius: 73-72-51 76-66-92, 42-13-70; 74-23-25, 22-01-44
Alytus: 3-81-95 3-77-36; 3-42-51; 6-06-94; 6-96-17; 5-42-85; 6-03-84; 6-92-92; 5-42-85
Anykščiai: 5-25-21; 5-27-79; 5-12-45
Birštonas: 5-66-31
Druskininkai: 5-22-21
Elektrėnai: 3-67-87
Ignalina: 5-14-74; 5-37-84; 5-22-45
Jonava: 5-23-06; 5-35-94
Kaišiadorys: 5-15-62; 5-27-00
Kaunas: 20-92-21; 73-64-62
Kėdainiai: 3-91-44; 5-05-39; 5-36-10; 5-32-07;
Klaipėda: 1-19-19; 5-80-05; 5-61-17; 5-67-63; 9-82-74
Lazdijai: 5-13-21; 5-72-61; 5-82-65; 4-36-98
Moletai: 5-12-64
Panevėžys: 6-86-75; 6-57-29; 6-13-87; 6-40-10
Prienai: 4-56-18
Radviliškis: 5-22-45; 5-64-56
Šalčininkai: 5-19-13; 5-17-48
Širvintos: 5-13-49; 4-77-40; 5-12-64
Švenčionys: 5-27-14; 5-18-38; 5-10-53; 3-14-43
Trakai: 5-11-06; 3-67-87; 6-57-50; 5-34-06
Ukmergė: 5-20-31
Varėna: 5-28-21; 5-72-61; 5-12-50; 5-31-64
Visaginas: 3-21-65; 3-47-60
Zarasai: 5-11-34; 5-29-23; 3-10-62; 5-21-11

Ponadto akcje „Energolity" sprzedaje się w sali operacyjnej Wileńskiej Poczty Głównej od godz. 10 do 19

(Zam. 2689)

TELEWIZJA

CZWARTEK, 21 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Program o biznesie. 9.50 — Lekcja jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program. 18.30 — Program dla uczniów. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial TV USA „Znów ty?". 20.00 — Katolickie studio TV. 20.30 — „22". 21.00 — Panorama. 21.30 — Program artystyczno – kulturalny. 22.20 — Ang. film satyryczny „Zwariowany biznes" (odc. 1). 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Piętro. 18/17.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 21.00 — Kroki. 21.30 — Ring TV „Nie szukaj słowa w zanadrzu". 22.00 — Cha, cha! 22.15 — Topauto-93. 22.30 — Przegląd koszykówki litewskiej. 22.45 — Wiadomości bałtyckie. 23.00 — Gra TV „Trójkąt bermudzki". 23.30 — Erotyczny film „Nauczycielka".

TELE - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Acrobic. 10.00 — Filmy dok. 11.05 — Serial „Santa Barbara". 11.55 — 15.00 — Lekcja jęz. ang. 15.05 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Kanał „Discovery". 18.00 — Film dok. 18.30 — Program TV z Poniewieża. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara". 20.15 — Informacja Tele-3. 20.30 — Nowości sportu europejskiego. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — 911. 22.00 — Film. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Policjanci z Miami" — serial prod. USA. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.15 — Videofashion. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Program dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Program dnia. 17.05 — Program dla młodzieży. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Antena. 19.00 — „Komiks, dziewiąta sztuka wyzwolona" (8) — serial dok. prod. hiszpańskiej. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Tęczowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rządowy. 21.20 — „Policjanci z Miami" — serial prod. USA. 21.15 — Tylko w Jedynce. 23.00 — „Nic ma się z czego śmiać" — program niepublicystyczny. 23.25 — „Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Czerwone imperium" (4) — serial dok. prod. ang. 1.25 — To lubię.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial „Po prostu Maria". 9.10 — Piłka nożna. „Lech" (Poznań) — „Spartak" (Moskwa). 10.05 — Do lat 16 i więcej. 10.55 — Express prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę". 12.35 — TV film fab. „Drogi Anny Firling" (odc. 2). 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — W świecie pieniędzy A. Smitha. 15.40 — Notes. 15.45 — Film anim. 16.10 — Dżem. 16.40 — Do lat 16 i więcej. Podczas przerwy — o 17.00 — Dziennik. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria". 18.50 — Kroniki rosyjskie. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loto „Milion". 21.15 — Film fab. „Gwiazdy dnia". 23.00 — Dziennik. 23.25 — Szachowe mistrzostwa świata. 23.40 — TV rock and roll. 0.25 — Express prasowy.

PIĄTEK, 22 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Angielski program edukacyjny dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Videomagazyn mód. 20.00 — Rodzinny album. Lekcja jęz. ang. 20.30 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — „Policjanci z Miami". 22.20 — Aleja Laisvės. 22.40 — Gra TV „Pół na pół". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio MT.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 23.05 — Mistrzostwa koszykarskie ligi Litwy. „Statyba" — „Lavera". 0.30 — 3.05 — Program TVP.

TELE - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Film „Tarzan". 9.00 — Filmy anim. 9.30 — Muzyka. 9.45 — Filmy dok. 10.50 — Serial „Santa Barbara". 11.40 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 16.55 — Disney w piątki. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Film dok. 18.30 — Program TV z Szawel. 19.00 — Wieści (R). 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film „Grzech". 20.50 — Muzyka. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — Film dok. 22.00 — Film. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „We dwoje" — film fab. prod. franc. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Test — magazyn konsumenta. 18.40 — „Na ile dobre mogą być dzieci". 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zula Gula. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „We dwoje" — film prod. franc. 23.05 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Dom gry" — film fab. prod. USA. 2.05 — Koncert z Oslo.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.25 — Film fab. dla dzieci „Mio, mój Mio". 10.20 — Dżem. 10.50 — Express prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Klub podróżników. 12.10 — Spektakl TV „Chłodna jesień". 13.00 — Autoportret. Tatiana Szmyga. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Film fab. dla dzieci „Mio, mój Mio". 17.00 — Dziennik. 17.20 — „Kwiaty z jednego sadu". 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Wagon-03. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Człowiek tygodnia. 20.55 — Film fab. „Marlo — prywatny detektyw". 22.00 — TV film dok. „Siergiej Rachmaninow. Dwa życia". 23.00 — Dziennik. 23.25 — Biuro polityczne. 24.00 — Muzyka. 0.40 — Autoshow. 1.10 — Program X. 1.35 — Muzyka. 2.40 — Express prasowy.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy poszukuje pracowników.

Zainteresowanych zapraszamy

do redakcji 26 października o godz. 17,

ul. Išganytojo 2/4

Dział reklamy: al. Laisvės 60, Wilno, tel. 42 94 57, fax 42 94 65

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy, Szkoła Główna Handlowa (Warszawa) i Baltic Management

ogłaszają zapisy na kolejne zajęcia Szkoły Biznesu na następujące kierunki:

Studium Zarządzania Finansowego i Bankowości,

Studium Zarządzania Marketingowego,

Studium Gospodarki Rynkowej.

Studia trwać będą od trzech tygodni do miesiąca i są podzielone na dwa etapy. Pierwszy odbędzie się w Wilnie, drugi — w Warszawie. Studia są częściowo płatne. Gwarantujemy wysokie kompetencje i poziom kadry dydaktycznej. Zgłoszenia przyjmuje się do 5 listopada 1993 roku, pod adresem:

ul. Subocz 5, 2601, SNPL.

Wszelkich informacji można zasięgnąć pod tel. 61-38-34, 61-15-16.

(Zam. 2688)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Płacimy od razu.

Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (koło Placu Katedralnego).

(Zam. 2624)

DROGO SKUPUJEMY

wszelkiej próby złoto, platynę. Vilnius, tel. 63-72-04.

(Zam. 2674)

SPRZEDAJĘ SIĘ

w Nowej Wilejce nie dokończony dom.

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-49-84. (Zam. 2682)

SPRZEDAJE SIĘ

importowane trójnitkowe „Overlocki".

Vilnius, tel. 42-38-07.

(Zam. 2683)

Wyrazy głębokiego współczucia wileńskiej plastyczce Walentynie SKARŻYŃSKIEJ - CZECHUN z powodu zgonu Męża składa redakcja „Kuriera Wileńskiego"

SKUPUJEMY

po wysokiej cenie czeki inwestycyjne.

Zwracać się: Vilnius, Gedimino 41, Vivulskio 7—412, tel. 65-26-18. (Zam. 2590)

SPRZEDAJEMY

dobermany — szczenięta. Rodzice o doskonałym rodowodzie.

Vilnius, tel. 44-27-41, od godz. 17.00. (Zam. 2684)

Jubilerski sklep „PERLAS"

skupuje złoto wszelkiej próby, ordery Lenina, platynę, srebro techniczne, pallad. Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 2623)

POSZUKUJĘ

1—2-pokojowego mieszkania z telefonem.

Proponować: Vilnius, tel. 45-49-84.

(Zam. 2681)

POSZUKUJECIE PRACY? — ZWRACAJCIE SIĘ DO „KURIERA WILEŃSKIEGO"

Bezrobocie to problem, który dotyczy wielu z nas. Redakcja „Kuriera Wileńskiego" pragnie pomóc rodakom. Dlatego już od dziś ogłoszenia w rubryce „Poszukują pracy" są drukowane bezpłatnie.

Zatrudnienie

P.B.M. — Południe — Polska firma budowlana z Warszawy zatrudni stolarzy budowlanych, posadzkarzy, parkieciarzy, tynkarzy z praktyką o wysokich kwalifikacjach do pracy na budowie w Wilnie.

Zgłaszać się osobiście, Aušros Vartu 5 lub telefonicznie: tel. 61-52-89.

(Zam. 2680)

SPRZEDAJEMY

tkaninę dżinsową „Indygo" o szerokości 150 cm.

Zwracać się: Vilnius, tel. 8(22) 44-09-05.

(Zam. 2690)

W centrum miasta DROGO SKUPUJEMY

złoto i platynę.

Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81.

(Zam. 2660)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne w Wilnie i rejonie wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1), tel. 73-21-72.

(Zam. 2645)

Ekrany

PERGALE — „57 podróży" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Miodowy miesiąc w Vegas" (USA, komedia) — o 11.30, 16.10, 18. „Indochiny" (Francja) — o 13.20, 20. Od 19 do 29 października — kiermasz (od godz. 10 do 20).

AUŠRA — „Siła miłości" (Indie, 2 serie) — o 15.30. „Wściekłość w klatce" (USA, dla dorosłych) — o 10.30, 12.10, 13.50, 18.30, 20.30.

Kalendarium

* Czwartek (21.X) jest 294 dniem 1993 r. Do końca roku 71 dni.

* Znak Zodiaku — Waga.

* Imieniny: Dobromira, Hilarego, Jakuba, Urszuli.

* Wschód Słońca — 7.00, zachód — 17.07. Długość dnia 10 godz. 07 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo - wschodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 6—8 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0—5, w dzień 4—9 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA, Jan LEWICKI, Antonina MISZCZUK, Krystyna BOGDANOWICZ, Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 3566
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-88, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, II piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.